NR. 204 (4134) Warszawa, ŚRODA 16 Lipca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

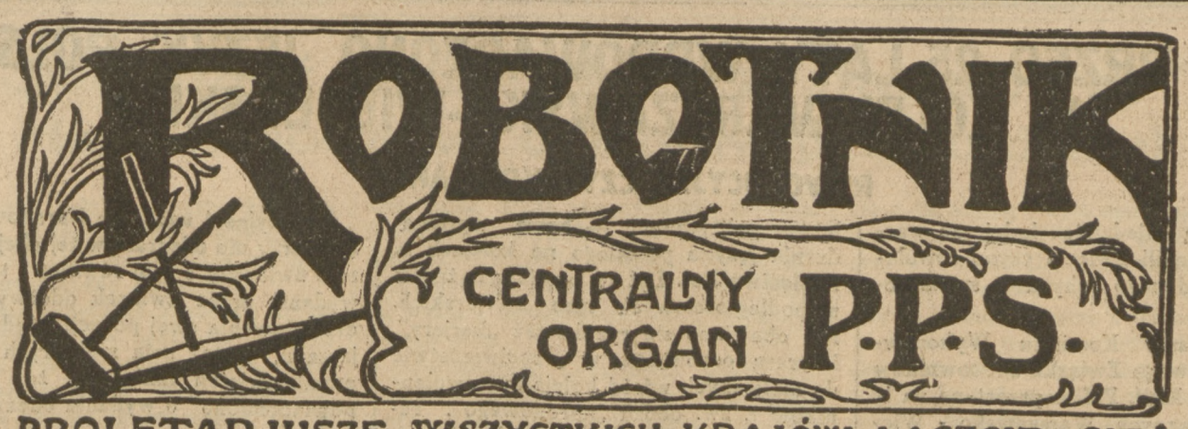

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

MYDLENIE OCZU

Wczorajszy „Robotnik" uległ konfiskacie za niektóre ustępy artykułu tow. Stańczyka, zawierające dosadną charakterystykę metod „walki" z bezrobociem, stosowanych przez rządy sanacyjne. Tych policyjnych metod usuwania bezrobocia krytykować nie wolno. Wołać na alarm z powodu tej straszliwej klęski nędzy setek tysięcy ludzi pozbawionych pracy i zarobku— nie wolno. Ostrzegać społeczeństwo o niebezpieczeństwie, grożącem Państwu, jeżeli bezrobocie będzie dalej trwało w dzisiejszych rozmiarach i jeszcze wzrastało po upływie sezonu letniego — też nie wolno...

Ale i milczeć nie wolno wobec tej bezprzykładnej bezczynności Rządu i zupełnego bezwładu, którego świadkami jesteśmy od miesięcy. Mamy lato, i bezrobocie nieco spada. Liczby zarejestrowanych zmniejszają się dzięki sezonowym robotom — Rząd i posłuszna Rządowi prasa już widzą poprawę sytuacji, już łudzą nadziejami na to, że przesilenie minęło, już tracą nawet tę odrobinę zapału do walki z przesileniem, jaką miały wtedy, kiedy liczba zarejestrowanych zbliżała się do 300 tys.

Obóz rządowy ma wygodną odpowiedź na wszystkie zarzuty, skierowane pod adresem Rządu z powodu bezrobocia: co my na to poradzimy, kryzys światowy, Polska nie jest na wyspie, cierpimy razem z innemi państwami, w Anglji, Niemczech nie jest lepiej... My nie jesteśmy odpowiedzialni — to wina przesilenia światowego.

Z tą szkodliwą legendą, że to kryzys światowy winien jest dzisiejszej nędzy polskiej, trzeba nareszcie skończyć. Cały świat przechodzi ciężką chorobę gospodarczą — tak jest, ale jest to choroba, która dotyka kraje najbardziej uprzemysłowione i o najbardziej skomplikowanej strukturze ekonomicznej. Jak słusznie stwierdza „Gazeta Handlowa", odzwierciadlająca przeciętną opinję handlu i przemysłu polskiego i nie zaangażowana w skomplikowanej grze politycznej tak zw. „sfer gospodarczych" —

„Ogólne pogłębianie się kryzysu światowego *może nie oddziałać* w silniejszy sposób na niektóre słabsze gospodarczo państwa, a w szczególności na Polskę. Kraj nasz bowiem *ze zniżki niektórych surowców przemysłowych wyciągnąć może nawet pewne korzyści, a potanienie pieniądza mogące z czasem przyciągnąć obfite pożyczki zagraniczne*, może sprowadzić całkowitą sanację sytuacji pieniężnej ciążącej dotychczas na naszym przemyśle i handlu oraz pobudzić produktywne siły kraju. W wysokim stopniu samowystarczalni, o strukturze gospodarczej mieszanej rolniczo - przemysłowej, stojąc wobec kolosalnych możliwości zwiększenia konsumcji wewnątrz kraju... nie mamy szczególnego powodu do obaw, by kryzys gospodarczy obejmujący przedewszystkiem kraje przesycone kapitałami, w których wyzyskano do ostateczności możliwości produkcji przemysłowej i rolniczej — miał pogłębić naszą depresję gospodarczą..."

Jasno i wyraźnie. Polska o stosunkowo prymitywnej strukturze gospodarczej może **nawet zyskać na przesileniu światowem.** Bajka sanacyjna o tem, że i Polska wciągnięta została w wir przesilenia wślad za Stanami Zjednoczonemi, Anglją i Niemcami nie wytrzymuje najlżejszej krytyki, i jest puszczana w świat dla zamydlenia oczu i odwrócenia uwagi od właściwych sprawców dzisiejszego chaosu gospodarczego u nas. A stan ten pogłębia się, bo sztuczne stwarza się przeszkody na drodze do łagodzenia kryzysu.

Krakowski „Czas" wczoraj powtarza znane powiedzenie sanacyjnego ekonomisty, prof. Krzyżanowskiego, że „za najrentowniejszą inwestycję uważamy zmniejszenie podatków" — i domaga się radykalnej reformy całego naszego systemu danin publicznych „dla przetrzymania obecnego kryzysu"... „Czas" powtarza jedynie to, czego domaga się od miesięcy opozycja: naprawy systemu podatkowego — i do czego przystąpił już Sejm. I któż Sejmowi przeszkodził w pracy nad ustawami podatkowemi, a zatem i w walce z kryzysem? Czy może znowu „światowy kryzys gospodarczy" nakazał p. Sławkowi zamknięcie sesji i ucieczkę przed parlamentem?

J. S.

Po zamknięciu sesji Parlamentu Egipskiego

MOŻLIWOŚĆ ODBYCIA POSIEDZENIA PARLAMENTU, PUŁKOWNIK LAWRENCE NA WIDOWNI

LONDYN, 15 lipca (A. T. E.). Donoszą z KAIRU, że sytuacja polityczna w EGIPCIE jest w dalszym ciągu niezwykle naprężona. Rząd SIDKY PASZY ustąpił, lecz został ponownie zamianowany niemal w niezmienionym składzie. Jedynie teki spraw zagranicznych i sprawiedliwości przeszły w inne ręce. ODROCZENIE PARLAMENTU wywołało wrzenie w kołach nacjonalistycznych, które ZAMIERZAJĄ ODBYĆ POSIEDZENIE PARLAMENTU POMIMO ZAMKNIĘCIA SESJI W JEDNYM Z MIAST PROWINCJONALNYCH. Stanowisko armji nie jest wyjaśnione. Podobno nacjonaliści liczą na przychylność części korpusu oficerskiego, co umożliwiłoby im przeprowadzenie kampanij rewolucyjnych. Do ALEKSANDRJI miał przybyć słynny pułkownik LAWRENCE.

Rosja w Federacji Europejskiej?

WYJAZD AMBASADORA SOWIECKIEGO

Paryż. 15 lipca. (PAT.). Według obiegających pogłosek ambasador sowiecki Dowgalewski został pośpiesznie wezwany do Moskwy. Jak donosi paryska „Chicago Tribune", wezwanie to znajduje się w związku z kwestją wstąpienia Z. S. R. R. do federacji europejskiej. Wskazówki poczynione przez Włochy i Niemcy w odpowiedziach ich na memorjał Brianda, że pożądanem byłoby włączenie Rosji Sowieckiej do składu państw federacyjnych, wzbudziły bowiem w Moskwie wielkie zainteresowanie, nie powzięto jednak dotąd żadnej decyzji w tej kwestji. Stalin się waha. Wie on doskonale, że podobnie radykalny przewrót w wewnętrznej polityce Rosji będzie się równał wstąpieniu Z. S. R. R. do Ligi Narodów.

Amnestja z zastrzeżeniem

Ryga, 15 lipca (A. T. E.). Rada komisarzy ludowych republiki ukraińskiej uchwaliła udzielić amnestji przestępcom, którzy wyrażą gotowość przystąpienia do kolektywów rolnych. Władze sowieckie spodziewają się w ten sposób dopływu do komun rolnych elementów oddanych komunizmowi i mogących być punktem oparcia dla zwalczania przeciwsowieckich wystąpić włościan. **„Komunist"** zaznacza, że komuny rolne powinny spełniać funkcję polityczną i być ostojami komunizmu na wsi.

W Indjach ciągle wrzenie

MYMENSING (Bengal), 15 lipca (PAT) Przyszło tu do gwałtownych zaburzeń, w czasie których policja dała do tłumu strzały oraz aresztowała 14 osób.

Wymiana depesz między Litwą a Sowietami

LITWA DZIĘKUJE ZA SYMPATJĘ W JEJ WALCE O WOLNOŚĆ

Moskwa, 15 lipca (PAT). W związku z 10-tą rocznicą podpisania sowiecko-litewskiego traktatu handlowego **Tubialis i Kalinin** oraz **Zaunius i Litwinow** wymienili między sobą depesze gratulacyjne. Tubialis w depeszy swojej dziękuje Związkowi Sowieckiemu za **„sympatję, z jaką Z. S. R. R. odnosi się do ciężkiej walki narodu litewskiego, walki o jego wolność i o niezakończoną jeszcze restytucję świętych jego praw".**

„Czystka" w Sowietach

Ryga, 15 lipca. (ATE.). Władze sowieckie dokonały rewizji składu osobistego służby kolejowej na Ukrainie. Z dyrekcji kolei południowo - zachodniej wydalono ponad 200 urzędników, z których 36 należało do armji ukraińskiej, reszta zaś pochodzi ze stanu szlacheckiego i duchownego. Ujawniono między innemi, że jeden z wyższych urzędników dyrekcji kolejowej był hrabią i ukrywając swoje arystokratyczne pochodzenie należał do partji komunistycznej.

Ostatni akt tragedji w Neurode

Kilkanaście tysięcy górników i delegaci wszystkich związków z całych Niemiec oddają ostatni hołd tragicznie zmarłym ofiarom „czarnej śmierci". Nad grobami powiewa las żałobnych sztandarów.

BĘDZIE „MOWA" CZY JEJ NIE BĘDZIE?

ZJAZD LEGJONISTÓW W RADOMIU 10 STYCZNIA

Prasa sanacyjna ogłosiła wczoraj program dorocznego Zjazdu Legjonistów, zwołanego w tym roku do Radomia.

Będzie wszystko, co należy do galówek: msza polowa, poświęcenie sztandarów, defilada, wspólny obiad, wieczornica, raut. Ma też odbyć się akademja, na którą złożą się „przemówienie premjera Sławka oraz marszałka Piłsudskiego **(o ile zechce przemawiać)** ewentualnie gen. Rydza Śmigłego".

O tem przemówieniu **(o ile zechce przemawiać)** szepcą sobie na ucho sanatorzy, że ma być godną odpowiedzią na uchwały Kongresu Krakowskiego, ma otworzyć nowy okres, ma zawierać doniosłe oświadczenia na przyszłość. Naturalnie **„o ile zechce przemawiać".**

Czy zechce i czy przemówi? Nikt nie wie jeszcze. W ubiegłym roku też nie wiedziano przed zjazdem w Nowym Sączu, czy „zechce przemówić". Okazało się, że nie zechciał nawet przyjechać. Przed dwoma laty spodziewano się w Wilnie piorunów, a otrzymano bajeczkę i morał. Z wszystkich pomajowych zjazdów legjonistów jedynie Kalisz odznaczył się, bo tam padły słowa o „narodzie idjotów".

Zjazdy legjonistów, te piękne, wzruszające spotkania towarzyszów idei i broni, niestety wyrodziły się w pomajowej Polsce w nudne urzędowe galówki, tak jak przewrót majowy wyrodził się w gabinety pułkowników.

TEŻ OBCHÓD ŚWIĘTA FRANCJI

ARYSTOKRACJA POLSKA PODEJMUJE PRETENDENTA NA TRON FRANCUSKI.

Klub myśliwski przeżywał chwile podniosłe. Karmił niedawno Hrabiego Paryża, legitymowanego „następcę tronu" Francji. Sanacyjny senator Eryk Kurnatowski wydał raut na cześć „następcy tronu". (Podajemy za pro - rządowym „Dniem Polskim"). Obecnie książątko francuskie bawi w Nieświeżu u księcia Radziwiłła, który był gospodarzem słynnego przyjęcia dla marsz. Piłsudskiego. Cała arystokracja polska wyrywa sobie Hrabiego Paryża, którego przyjmuje się zupełnie serjo, jako prawowitego monarchę Francji.

Co za smaczne zestawienie: Hrabia Paryża gościem Albrechta Radziwiłła po marsz. Piłsudskim! Arystokracja polska, dziś opora Rządu, demonstracyjnie fetuje francuskiego pretendenta akurat w połowie lipca, kiedy Francja obchodzi święto narodowe — święto zburzenia Bastylji i Wielkiej Rewolucji!

OBCHÓD 25-TEJ ROCZNICY STRACENIA TOW. STEFANA OKRZEJI

W miesiącu bieżącym, poświęconym pamięci straconego na Stokach Cytadeli tow. STEFANA OKRZEJI Organizacja P. P. S. urządza szereg uroczystości ku Jego czci.

W piątek, dn. 25 b. m. odbędą się na wszystkich dzielnicach partyjnych zebrania ogólne, na których omawiana będzie rola Okrzeji w walce o wolność i Jego znaczenie dla ruchu robotniczego.

W niedzielę 27 b. m. o godzinie 9-tej rano — zbiórka wszystkich organizacji partyjnych i klasowych ze sztandarami przed lokalem Z. Z. K., gdzie wmurowaną zostanie tablica pamiątkowa ku czci Okrzeji.

O godz. 10.30 — uroczysta Akademja w sali kina „Colosseum".

Bilety na Akademję do nabycia w lokalach dzielnic, Związków Zawodowych i O. K. R., Warecka 7.

NA MARGINESIE

Jak grzesznik skruszony stajemy dzisiaj przed Wami, pełni winy. Bijemy się w pierś i wołamy wielkim głosem. Zgrzeszyliśmy, nostra culpa, nostra maxima culpa! Złorzeczyliśmy, powtarzaliśmy niecne kalumnje, rozpowszechnialiśmy oszczercze wymysły, szkalowaliśmy dobre imię, szargaliśmy świętości, naigrawaliśmy się z cudzej niedoli.

Dziś powinniśmy wór pokutnicy włożyć, głowy posypać popiołem i pełni skruchy, oraz żałości kajać się, kajać i kajać.

Kłamaliśmy, że bawią się, że zapełniają kabarety i „Oazy", że budżety ich są wesołe, że radosna twórczość ich rozpiera, że radość życia jest u nich powszechna i Bóg wie, co jeszcze.

A tymczasem co się okazuje. Oto z tej wesołej napozór sosiety, z tego rzekomo wesołego i radosnego bractwa, z tej krainy domniemanej szczęśliwości ucieka jeden braciszek, jeden kontrater.

Dlaczego? Czy mu za dobrze było?

O nie! „Żyć w tych warunkach było bardzo ciężko" — powiada.

„Bardzo ciężko żyć!"

Może głodował, może cierpiał niedostatek?

Też nie! Oni brali „największą sumę radości życia", jako dań im i tylko im należną. Tak twierdzi „Nowa Kadrowa".

Więc czemu „bardzo ciężko"?

„Bo u nas nikt i nikomu nie ufał. Wszyscy byli podejrzliwi i podejrzani". „Nie wolno było zbierać się i obradować posłom ludowym".

Pojmujcie, jaki „duch" panuje w tem gronie?

Nie jest-że to duch „ochrany"? Nie jest-że to „duch" czrezwyczajki, gdzie nikt nikomu nie ufa i wszyscy wzajemnie podejrzewają się?

Brrr!

A przecież wciąż jeszcze mówią o jakiejś „ideologji", która ich łączy, spaja, kituje, czyni jednolitymi i zwartymi!

Brrr!

X. Y. Z.

Weneryczne, niemoc płciowa
Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy
Dr med. J. Gelbfisz
ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego)
Przyjm. 11 r. — 9 w. Niedziela 8 r.—12 w poł.

Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36.
Specjalista chorób wenerycznych. płciowych i skórnych. Analizy krwi.
Przyjm. 9 r. — 9 w.

JAK PRZED 25 LATY WPROWADZONO JĘZYK POLSKI NA KOLEI WARSZAWSKO-WIEDEŃSKIEJ

REWOLUCYJNY CZYN KOLEJARZY

W ubiegłą niedzielę kolejarze warszawscy święcili 25-lecie czynu rewolucyjnego, jedynego chyba w swym rodzaju.

Na wezwanie Komitetu Wykonawczego **Klasowego Związku Pracowników Kolejowych Król. Pol.** zaprzestano na b. drogach żelaznych, Warszawsko - Wiedeńskiej i Fabryczno - Łódzkiej, posługiwać się **językiem rosyjskim** w urzędowaniu. Wprowadzono zaś, bez pytania zwierzchników — język ojczysty, język polski. Stało się to na przestrzeni tych kolei w r. 1905, **z 14 na 15 lipca.**

Ten fakt nie był zjawiskiem oderwanem, niezależnem od sytuacji i atmosfery politycznej w kraju. Masy proletarjatu polskiego w b. Kongresówce były ogarnięte duchem rewolucyjnym któremu przewodziła P. P. S.

Wśród kolejarzy utworzony został wspomniany Związek, z zakonspirowanym Komitetem Wykonawczym na czele. **Komitet działał w ścisłym kontakcie z P. P. S.** Przeprowadził szereg akcji strajkowych w obronie pracowników, tępiąc jednocześnie w szeregach kolejarzy ugodę z zaborcami.

Ten to Komitet, obok żądań ekonomicznych, **wysunął** między innemi postulatami politycznemi — **hasło wprowadzenia języka polskiego na kolejach b. Królestwa Pol.** Był to przejaw dążności niepodległościowych mas kolejarskich. Nie obawiano się ryzykować „karjery", interesu osobistego, w przeciwieństwie do nielicznych wśród kolejarzy zwolenników t. zw. obozu „narodowego", reprezentującego wówczas lojalność wobec carskich władz.

Dla wprowadzenia w życie hasła języka polskiego, Komitet Związku utworzył specjalny aparat agitacyjno - organizacyjny, który w niedługim czasie pozyskał dla tej myśli ogół kolejarzy. Tchórzliwi przeciwnicy pozostali w maleńkiej odosobnionej grupce.

W lipcu 1905 r. Komitet wydał drukowaną odezwę do kolejarzy pod hasłem: **„Na Polskiej ziemi Polska mowa".** W nocy z 14 na 15 telegrafista na stacji Warszawa — **z polecenia Komitetu** — wysłał okólnikową **depeszę, wzywającą pracowników** do natychmiastowego porzucenia w urzędowaniu języka rosyjskiego.

Zarządzenie wykonano ściśle. Nawet nieliczni niechętni zastosowali się do polecenia. Z rewolucyjno - niepodległościowym ruchem PPS.-owskim nie było wtedy żartów.

Reakcyjne i ugodowe Narodowe Koło Kolejarzy nie odegrało w tej akcji żadnej roli. Świadczy o tem również i to, że po wydaniu przez Związek odezwy, Koło dla ratowania swej pozycji między kolejarzami, przez usta niektórych swych przedstawicieli **żaliło się,** że ich „nie powiadomiono" o wydaniu odezwy.

Gdy obecnie, dla uczczenia tej pamiętnej daty zorganizowano uroczyste zgromadzenie w sali Filharmonji, wśród członków Komitetu organizacyjnego **nie było akurat tych,** którzy brali bezpośredni, decydujący udział w tym swoistym przewrocie przed laty.

Nie zawezwano ich, bo pozostali wierni P. P. S...

Mimo to na zgromadzeniu w Filharmonji cała sala zgotowała olbrzymią owację właśnie jednemu z najczynniejszych w 1905 r. i w tej akcji — inż. **Radomskiemu,** członkowi Komitetu Wyk. Wzruszonemu tow. R. wręczono kwiaty, a tow. **Lengas** wygłosił krótkie przemówienie.

Uczczenie inż. Radomskiego **odbyło się wbrew pogramowi,** samorzutnie przez kolejarzy Prawdziwa zasługa została uczczona.

Skandaliczne stosunki w domach miejskich

Mokro, nisko, duszno, ciasno, brak wody...

Mieszkańcy Warszawy, którzy zostali przymusowo eksmitowani z walących się w gruzy domów prywatnych, zostali umieszczeni w domach miejskich przy ul. **Zawiszy.**

Mieszkańcy ci zostali umieszczeni przez Komitet do walki z bezdomnością, w budynkach jeszcze niewykończonych, nie wyschniętych dostatecznie. Ze ścian mieszkań formalnie leje się woda

Mieszkania przydzielono przymusowo eksmitowanym — są niskie, duszne, kuchnie postawione są małe i zrobione z najgorszego gatunku kafli.

Brak jest wody (dom jest nieskanalizowany) oraz komórek lub piwnic na węgiel i kartofle—co ujemnie wpływa na stan higjeny i zdrowia.

Ubikacje, śmietniki są postawione za blisko mieszkań.

Tytułem czynszu komornianego Magistrat warszawski pobiera **zł. 40** od lokatorów.

Jest to suma conajmniej wygórowana, jeżeli się zważy, że w domach miejskich na ul. Zawiszy mieszkają b. biedni ludzie.

Delegacja mieszkańców domów miejskich wielokrotnie interwenjowała w Magistracie m. Warszawy w sprawie obniżenia czynszu komornianego, wybudowania piwnic lub komórek, przeprowadzenia wody i kanalizacji, założenia sklepu miejskiego i t. d.

Odpowiedzią Magistratu było milczenie.

Również władze nadzorcze, Ministerjum Spraw Wewnętrznych, odpowiedzi żadnej nie dało.

Ostatnio p. wice-prezydent **Błędowski** — interpelowany osobiście oświadczył, że obniżenie czynszu jest niemożliwe, jak również mowy być nie może o budowie piwnic albo komórek, nie mówiąc już o przeprowadzeniu kanalizacji.

Nawet pompy. które ciągną wodę zamuloną też nie zostaną naprawione, ponieważ nie ma pieniędzy.

Jako usprawiedliwienie braku pieniędzy w Kasach miejskich p. Błędowski podał fakt „obcięcia" przez Min. Spr. Wewn. budżetu miasta o 10.000.000 zł.

Tak to naocznie przekonali się najbiedniejsi mieszkańcy domów miejskich, że skutki rozrzutnej gospodarki miejskiej ponoszą ci, którzy najmniejszy wpływ na tę gospodarkę mają.

Łudzi się ich obietnicami, że jeżeli będą płacili czynsz i siedzieli cicho, to w nagrodę za dobre sprawowanie może zostaną przeniesieni do innego schroniska, gdzie czynsz jest niższy.

Panie prezydencie Słomiński! Jeżeli Magistrat stolicy ma krocie tysięcy na królewskie pensje wice-prezydentów, ławników, auta prywatne, benzynę i setki niepotrzebnych wydatków, pieniądze na ulepszenie warunków mieszkalnych w domach miejskich **muszą się znaleźć,** bo tego wymagają elementarne warunki higjeny no i wreszcie poczucie odpowiedzialności za stan zdrowia mieszkańców.

WYCIECZKA T.U.R. NAD MORZE

wyrusza dn. 17 lipca (czwartek) o godzinie 20 m. 50; zbiórka uczestników **na dworcu głównym odjazdowym przy kiosku „Ruchu" o godzinie 20-tej punktualnie. Wszyscy uczestnicy wyruszają z Warszawy.**

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

AUTO SPADŁO Z NASYPU.

Donoszą z Sydney, że w pobliżu miasta spadł z nasypu wysokości 15 m. automobil. Z osób znajdujących się w samochodzie 4 kobiety poniosły śmierć na miejscu, zaś szofer uległ ciężkim obrażeniom i w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala.

WYBUCH PODCZAS UROCZYSTOŚCI PARYSKICH.

Wczoraj wieczorem w czasie puszczania ogni sztucznych nastąpił wybuch moździeża, w następstwie którego osoba, zajęta puszczaniem ogni, doznała złamania uda oraz szereg innych obrażeń. Stan jej jest groźny.

ŁÓDŹ MOTOROWA ZATONĘŁA.

Podczas obchodu święta narodowego w porcie tulońskim zatonęła łódź motorowa, w której znajdowało się 12 osób. 10 z nich zdołano uratować, zaś dwie utonęły.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Donoszą z N. Jorku, że sejsmograf uniwersytetu Fordhama zanotował wczoraj między 5.46 a 5.51 wieczorem według czasu amerykańskiego niezwykle silne wstrząsy podziemne. Również sejsmografy w Waszyngtonie, Denver i Milwaukee zaobserwowały te wstrząsy podziemne. Przypuszczalnie ognisko trzęsienia ziemi. które jest najsilniejszem jakie się wydarzyło w Ameryce od szeregu miesięcy leży w pobliżu wybrzeży Gwatemala.

BOJKOT ŻYDÓW W SOWIETACH.

Prasa sowiecka donosi. o ujawnionych ostatnio faktach antysemityzmu. W teatrach państwowych w Leningradzie artyści i pracownicy ogłosili bojkot pracownikom teatralnym narodowości żydowskiej, zapowiadający walkę z napływem żydów do teatrów sowieckich. Władze pociągnęły do odpowiedzialności sądowej dwie artystki opery leningradzkiej, za użycie wyrazu „żydowska komuna".

DEZORGANIZACJA KOLEI SOWIECKICH, GINĄ LOKOMOTYWY — JAK SZPILKI.

„Prawda" w dalszym ciągu zamieszcza alarmujące wiadomości o dezorganizacji kolei sowieckich. W przeciągu pierwszego tygodnia lipca zanotowano 1558 wypadków wycofania lokomotyw wskutek zepsucia. Wskutek panującej dezorganizacji na kolejach zachodnich „zginęły" dwie lokomotywy, których władze kolejowe nie mogą odnaleźć. Najwyższy sąd Z. S. S. R. zarządził, aby prokuratura i organy sądownictwa niezwłocznie zajęły się sprawami ukarania urzędników kolejowych oskarżonych o dezorganizację transportu kolejowego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

J. H. RETINGER. 6)

O program konstruktywny dla Polski

Lecz, walki osobiste wewnętrzne dwuch rodów, lub dwóch ambitnych jednostek, zaczerpując terminologji obcej, nazwaliśmy „partyjnictwem" a ich zwolenników—„partjami".

A przecież dzisiejsze partje polityczne to zupełnie co innego.

Każda partja powinna reprezentować pewne interesy, pewną ideologję, pewne sfery społeczne. Że tak jeszcze nie jest w zupełności, jest to po części winą przywódców partyj, specjalnie tych, którzy — wychowani w atmosferze przedwojennych spisków i teoryj — nie mogą zrozumieć, że wolność i niepodległość to nie jest swawola, — oraz jest to skutkiem tego, że masy jeszcze nie miały czasu nabrać zmysłu politycznego.

I tutaj znów musimy skonstatować, że te partje, które dotychczas rządziły Polską, są istotnie negacją życia partyjnego, a inne, z wyjątkiem PPS., są tylko szkieletem partyj, a nie ich treścią.

Wielki socjolog francuski XVIII wieku kiedyś powiedział, *że w kraju zdrowym politycznie powinny być trzy programy partyjne: konserwatywny, umiarkowany, oraz radykalny.*

U nas istnieje jedynie radykalny, bo wszystkie partje, oprócz socjalistycznej i — po części — ludowych, w namiętności swojej wyłoniły jedynie programy negatywne, które właściwie opierają się jedynie na *zwalczaniu Socjalizmu,* lub tego, czem im się wydaje, że jest ten socjalizm.

Rządzący dziś odłam polityki wewnętrznej jest, jak wskazuje jego tytuł („Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem") — jaskrawym tego przykładem. Nie jest partją i być nie może, skoro nie reprezentuje ani klasy społecznej, ani doktryny politycznej, a skutkiem tego nie ma i nie może mieć żadnego programu, prócz negatywnego: *zwalczania innych partyj.*

Grupa ta przyszła do władzy z hasłem „uzdrowienia Państwa", nie zdając sobie przedewszystkiem sprawy, że to państwo nie było istotnie chore, że prawie wszystkie jego niedobory dałyby się sprowadzić do braku doświadczenia w rządzeniu i do okoliczności powojennych. Grupa ta jednak nie przyszła z żadnym programem, ani na daleką przyszłość, ani na krótką metę, pokrywając swe braki ogólnym okrzykiem „sanacja". W przeciągu czterech lat posiadania władzy nie zdobyła się na żaden krok ogólno - konstruktywny, na żaden program.

Nawet nie przeprowadziła uzdrowienia w żadnej części administracji polskiej. Nie wytworzyła żadnego planu polityki wewnętrznej, a w łonie jej zmagają się tendencje reakcyjno - monarchistyczne i absolutystyczne włącznie do demagogji grupy *„Przedświtu".*

W rzeczy samej przez pierwsze dwa lata nad akcją jej dominowała walka z drugą konspiracją polską: z narodową demokracją, w czwartym zaś roku władzy weszła na drogę *walki z Polską.*

BB. nie jest nawet, — wzorem republik południowo - amerykańskich— grupą militarną, czy militarystyczną, gdyż być nią nie może w kraju, gdzie istnieje powszechna służba wojskowa i gdzie wszyscy starsi rangą oficerowie przyszyli do wojska już, jako ludzie dojrzali, a nie jako zawodowi wojskowi, czy condotierzy. Nie jest nawet cezaryzmem, bo niema Cezara. Powiedzmy, że w najlepszym razie jest walką o Legendę.

Lecz i narodowej demokracji trzeba zarzucić brak programu.

Spełniła ona swą rolę przed nastaniem niepodległości Polski, może nie zawsze godnie, nie zawsze roztropnie, ale przysłużyła się, bądź co bądź, sprawie utrzymania ducha polskiego w trzech zaborach. Zdawało się w pewnej chwili, że w nowej Polsce będzie ona partją stanu średniego, tej burżuazji i mieszczaństwa, z której wyszli prawie wszyscy jej kierownicy; że będzie ona spełniała tę samą rolę, co liberałowie w Anglji, co współpracownicy *Poincarego* i *Tardieu* we Francji. Potem przez chwilę zdawało się, że zbliża się ona do wielkiego stanu posiadania kapitalistyczno - arystokratycznego. Zawiodła wszystkie przypuszczenia, nie wyrobiła sobie żadnego *konstruktywnego* programu; zadowolona, że metodą, które jej się udawała za czasów cesarskich, przemawiając silnie do imaginacji i fantazji niewyrobionej młodzieży, zbierze sobie pewne laury i trzyma w zanadrzu pewne siły rzeczywiste.

Przechodząc od demagogji łatwej do niegodnego spokoju olimpijskiego Sfinksa bez tajemnic, wahając się między ostrym katolicyzmem a cynicznym agnostycyzmem swych leaderów, w swoim nacjonalizmie zapalonym, w swoim prowincjonalizmie aroganckim — jest ona tym smutnym anachronizmem chwil wielkich i chwil zepsucia moralnego. Bez konspiracji rządów „pomajowych", byłaby wkrótce wyczerpała swoje siły, a odnawia się prawie wyłącznie dzięki nieudolnemu prześladowaniu przez dzisiejsze rządy i przez ślepą ich do niej nienawiść.

W innych partjach również niema prądów (znów z wyjątkiem PPS.), któreby, wedle *Montesquieu,* różniczkowały ogólne tendecje. Wszystkie inne partje są jedynie reprezentacją pewnych stanów posiadania: intelektualnego lub ekonomicznego.

I partje *mniejszości narodowych* nie przedstawiają nic innego, jak stan posiadania intelektualnego. Ani Żydzi, ani Niemcy, ani Ukraińcy, a tem mniej Białorusini, nie wyłonili żadnego programu konstruktywnego, co — o ile chodzi o Niemców — jest rzeczą naturalną, ale niesłychanie szkodliwą zarówno dla innych mniejszości narodowych, jak i dla całokształtu polskiej polityki wewnętrznej.

W końcu komuniści u nas nie mogą stworzyć innego programu polityki wewnętrznej, jak takiego, który jest programem obcym.

Jedyną partją w nowoczesnem znaczeniu politycznem, jest P. P. S. gdyż reprezentuje ona pewną warstwę społeczeństwa, pewną ideologję, pewną tendencję społeczną i ekonomiczną; gdyż — w połączeniu ze swemi cechami międzynarodowemi — umiała ona również stworzyć czysto narodowe podstawy swojej polityki wewnętrznej.

Na rozbieżność partyj i na partyjnictwo nie powinno się narzekać. Pewnie, że zbyt wielka ilość partyj nie jest rzeczą pożądaną, gdyż czyni politykę tem trudniejszą, tem subtelniejszą, tem więcej wymagającą zachodów. Lecz, z drugiej strony, naszemu charakterowi narodowemu nie odpowiada polityka dwuch tylko partyj, jak to jest w krajach anglo-saskich. U nas, jeszcze bardziej, niż w krajach łacińskich, potrzeba subtelności odcieni, by wyłonić ze społeczeństwa ogólną taką linję polityczną, jaką w danej chwili naród pragnie sobie narzucić, jaka w danej chwili najbardziej wydaje się odpowiednią. Pewnie, że to czyni pracę „prowodyrów" cięższą, subtelniejszą, ale także daje mniejsze możliwości pomyłek i błędów, które też stają się mniej zasadnicze.

By jednak módz wyłonić program ogólnej wewnętrznej polityki polskiej, trzeba wiedzieć, o czem należy radzić; jakie są kwestje, których rozwiązanie jest najbardziej pilne, jakie są elementy życia polskiego, które trzeba przedewszystkiem poddać pod rozważanie opinji publicznej i partyjnej.

REALIZACJE W POLITYCE WEWNĘRTZNEJ.

Podstawą, na której opiera się całe życie wewnętrzne danego kraju, jest *administracja wewnętrzna,* w najszerszem tego słowa znaczeniu, to znaczy — nie tylko tak zwane władze administracyjne, lecz zabezpieczenie porządku publicznego, wychowanie i nauczanie, wykonanie prawa, administracja skarbowa, administracja przedsiębiorstw państwowych, a w pierwszym rzędzie — kolei. W państwach nowożytnych obywateli, zatrudnionych przez rząd, jest od półtora do dwu procent całej ludności kraju, co na Polskę wypada jakieś 450.000 do 600.000 ludzi (raczej ta druga cyfra, ze względu na olbrzymią liczbę przedsiębiorstw publicznych — naturalnie, nie wliczając armji). Do tego trzeba jeszcze doliczyć jakieś dziesięć procent powyższej liczby na administrację samorządową.

(Dok nast.).

ZDARZENIA I LUDZIE

ZGON Z UŚMIECHEM NA USTACH

PO CONAN DOYLE'U NIKT NIE NOSI ŻAŁOBY.

Nie było płaczu ani żałoby, kiedy chowano zwłoki pisarza angielskiego Conan Doyle'a, twórcy Sherlocka Holmesa. W ogrodzie, przylegającym do domu, w którym pisarz spędził ostatnie lata swego życia, pod rozłożystemi drzewami, wykopano grób. Rodzina i przyjaciele zebrali się na pożegnanie zmarłego. Nikt nie nosił żałoby. Otoczono trumnę zwartem kołem. Bez zwykłych formalności pogrzebowych, bez długich mów i płaczliwych słów rozstawano się z nieboszczykiem. Wyglądało to wszystko tak, jakgdyby Conan Doyle udawał się w daleką podróż, i jakgdyby rodzina i przyjaciele przyszli żegnać go na dworcu kolejowym...

„Jesteśmy przekonani — zapewniał syn pisarza — że ojciec będzie do nas przemawiał stamtąd, dokąd się udaje. Nie odchodzi od nas nazawsze. Duch jego będzie i nadal się z nami komunikował".

Syn powtarzał słowa ojca, który na parę dni przed śmiercią w ankiecie na temat „w jakim celu istniejemy?", odpowiedział:

„Ostatecznym celem istnienia jest życie na wyższym poziomie. Śmierć dla przeciętnego człowieka jest jeno początkiem prawdziwego i szczęśliwego życia, w którym nie jest on przeniesiony ani do niewygodnego i dość niewyraźnie odmalowanego piekła, ani do niemniej niewygodnego raju. Znajduje on życie naturalne w otoczeniu rodzinnem, w którem rozwija swoje naturalne zdolności.

„Śmierć nie zmienia postaci rzeczy.

„Jeżeli jednak próba komunikowania się ze światem duchów robiona jest nie poważnie, wyniki mogą być odstraszające. Stać się to może obłędem".

Wielki spirytysta ostrzegał tedy na krótko przed śmiercią przed nierozważnemi próbami obcowania z duchami.

Taką właśnie niepoważną próbę zrobili jego wielbiciele nazajutrz bodaj po pogrzebie. W największej sali Londynu urządzili akademję żałobną i zapowiedzieli, że wywoływać będą ducha Conan Doyle'a.

Tysiące oblegały gmach, w którym odbywała się akademja, nie mogąc uzyskać dostępu na wypełnioną salę. Ale i ci szczęśliwi, którzy dostali się do środka, zawiedli się srodze. Ducha Conan Doyle'a nie udało się zmaterjalizować. Miał duch oświadczyć, że „jest zanadto zmęczony"...

Czy to zdanie nie było dokończeniem zza świata tego przedśmiertnego ostrzeżenia: „wyniki mogą być odstraszające...

Nawet „Życie na wyższym poziomie" może być zatrute, jeżeli ma stać się rozrywką gawiedzi.

J. S.

Broszura M. Porczaka
„DYKTATOR JÓZEF PIŁSUDSKI i PIŁSUDCZYCY".
cena zł. 2.
Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Socjaliści finlandzcy a „lappowcy"

Manifest socjalnej demokracji finlandzkiej

Zarząd socjalistycznej partji Finlandji i frakcji parlamentarnej wystosował przed paru dniami następujący manifest do ludu pracującego Finlandji:

„W chwili poważnej zwracają się do Was Wasze władze partyjne, abyście nie stracili wiary w przyszłość socjalizmu i nadal pracowali dla naszej idei i usunięcia wszelkich przeszkód do jej urzeczywistnienia.

...Ciemne siły grożą naszemu demokratycznemu ustrojowi i najbardziej cennym prawom klasy robotniczej. W kraju dokonywa się gwałtów, które naruszają pokój obywateli. Czynione są próby ograniczenia autorytetu parlamentu.

„Zadaniem klasy robotniczej i wszystkich obywateli, którzy chcą rozwoju demokracji w naszym kraju, staje się walka z zamachem reakcji i zbudowanie tamy, któraby broniła naszych praw i pozwoliła na rozwój naszych wolności. Oburzenie, które niszczycielska taktyka komunistów wywołała w najszerszych kołach, wrogowie wolności starają się wyzyskać dla swoich celów i przy okazji walki z komunizmem chcą zniszczyć demokrację.

Oszukańczemi kawałami udało się reakcji połączyć pod swoim przewodem i obywateli statecznych, którzy nie chcą żadnej walki z demokracją i którzy nawet nie widzą, o co chodzi.

Partja socjalistyczna zwalczała komunizm w interesie klasy robotniczej od pierwszej chwili ukazania się komunistów w naszym kraju. Partja nie może jednak dopuścić, aby w imię walki z komunizmem wszystkie konstytucyjne zapewnione prawa obywatelskie oddane były na łaskę i niełaskę administracyjnej samowoli. Jeżeli prawa te będą zagrożone, socjalna demokracja z całą siłą stanie w ich obronie.

Partja jest przekonana, że działa zgodnie z dążeniami i wolą mas współobywateli, którzy okazali nam poparcie podczas wyborów. Do tych mas zwracamy się dziś, z wezwaniem aby zwarły swe szeregi i pomogły nam w walce.

...W naszej walce o wolność ludu dodaje nam sił poczucie tego, że olbrzymia większość naszego narodu stoi na gruncie demokracji i stanie jednomyślnie w obronie wolności, skoro tylko spostrzeże się na kłamliwych hasłach, któremi się posługują wrogowie demokracji.

Pilnujmy zatem porządku w naszych szeregach, pomnażajmy je, wszyscy pracujmy w tym celu, aby zapał do walki i pewność zwycięstwa wzmocniły siły robotnicze.

Dobre i złe czasy zmieniały się w życiu klasy robotniczej wszystkich krajów, w tem i Finlandji. Wierzymy, że i z dzisiejszych trudności wyjdziemy zwycięsko".

III OKRĘGOWY ZLOT ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

W ZAWIERCIU

IDZIEMY NAPRZÓD.

W ub. niedzielę w Zawierciu odbył się III-ci Okręgowy Zlot Organizacji Młodzieży T. U. R. Zagłębia Dąbrowskiego.

Mimo kryzysu gospodarczego, mimo ulewnych deszczów młodzież robotnicza nader licznie przybyła na Zlot. To też liczba uczestników Zlotu była większa niż w latach ubiegłych, co świadczy o trwałym rozwoju pracy turowej na terenie Zagłębia.

Oprócz towarzyszy zagłębiowskich, którzy autami. koleją, na rowerach i pieszo przybyli w liczbie 1700 osób, przyjechały także delegacje młodzieży z G. Śląska, Krakowa, Częstochowy i Rakowa, w liczbie ponad 100 towarzyszy i towarzyszek.

OTWARCIE ZLOTU.

O godz. 10-ej rano na boisku sportowem ustawił się czworobok niebieskobluzych towarzyszy i towarzyszek.

Tow. Pol melduje tow. Dobrowolskiemu obecność 1800, wiernych socjalistycznym sztandarom turowców.

Z kolei tow. Dobrowolski składa raport tow. St. Dubois, delegatowi K. C. Org. Młodz. T. U. R.

Tow. Dubois wygłasza krótkie powitalne przemówienie i ogłasza Zlot za otwarty. Na maszt podnosi się czerwona bandera. Z młodych piersi płyną potężne dźwięki Hymnu Młodzieży.

Imieniem OKR. PPS przemawia tow. pos. Bień, a imieniem Zw. Zawodowych tow. Anger.

POCHÓD.

Następnie formuje się pochód z dwudziestoma sztandarami i 2 orkiestrami dętemi i jedną strunną.

Dziarsko kroczą turowcy ulicami miasta, spotykając się wszędzie z objawami sympatji mniejscowej ludności. Grają orkiestry, młodzież śpiewa. Na twarzach wszystkich radość i wesele, że jesteśmy, że idziemy naprzód, że się rozwijamy, że zwyciężymy.

ZAWODY SPORTOWE.

Przeszedłszy ulicami Zawiercia pochód powraca na boisko, gdzie pod kierownictwem t. dr. Molickiego odbywają się zawody sportowe. Nikt nie przejmuje się brzydką pogodą, tłumy zalegają boisko.

Biegi. siatkówka, koszykówka, zawody lekko i ciężkoatletyczne wypełniają program spotrowy. Wyróżniają się drużyny sportowe turowców z Sielca, Sosnowca, Katowic, Konstantynowa. Specjalną sympatją darzona jest żeńska drużyna koszykówki i siatkówki z Katowic.

AKADEMJA.

O godz. 2-ej po południu w przepełnionej, nie mogącej wszystkich cisnących się pomieścić w dużej sali domu ludowego rozpoczyna się Akademja.

Zagaił ją tow. Dobrowolski, który też odczytuje serdeczny powitalny list tow. sen. Limanowskiego. Przez aklamację wśród oklasków postanowiono wysłać depesze z wyrazami czci dla tow. tow. Limanowskiego i Daszyńskiego. Uczczono przez powstanie pamięć tow. sen. Posnera i zabitego przez bebesowców z Zawiercia tow. Klekockiego.

Nastąpił szereg przemówień.

Imieniem miejscowych towarzyszy przemawiał tow. Masłowski. W imieniu P. P. S. mówili tow. tow. pos. Stańczyk i Cupiał. Tow. Czechowski pozdrowił Zlot od esperantystów.

Jako przedstawiciel ZRSS. przemawiał dr. Molicki. Imieniem Org. Mł. T. U. R. Okręgu Częstochowa mówił tow. Koziński, a w imieniu krakowskich turowców tow. Gęgotek. Ostatni w imieniu Zarządu Gł. T. U. R. i Komitetu Centralnego Org. Mł. T. U. R. przemawiał tow. St. Dubois.

Przemówienia przeplatane były produkcjami orkiestr.

W nader bogatej i urozmaiconej części artystycznej wystąpiły: chóry z Niwki i Sosnowca, balet zespołu tanecznego z teatru robotniczego T. U. R., zaspół deklamacji chóralnej z Krakowa, specjalnie gorąco przyjmowana była inscenizacja „Czerwonego Sztandaru". Humoreska „Kopernik" B. Winawera, odegrana przez tow. z Sosnowca i wzorowe pokazy ciężkoatletyczne — wypełniły program akademji, której częścią artystyczną kierował tow. Finkelstein.

Tow. Pol w końcowem przemówieniu zamknął Zlot.

Jeszcze raz rozległy się dźwięki „Czerwonego" i Hymnu Młodzieży, poczem grupy zaczęły się rozjeżdżać. Turowcy odjeżdżali z okrzykiem „Do widzenia za rok. Spotkamy się w podwójnej liczbie".

WYSTAWA.

Podczas Zlotu czynna była wystawa prac turowych Zagłębia. Specjalnie bogate były działy: oddziału Zawierciańskiego, Czerwonego harcerstwa i esperancki.

Wieczorem odbyła się miła zabawa.

DZIENNIKARZE POLSCY W DANJI

WYCIECZKA MORSKA

W Kopehadze bawi wycieczka 30 dziennikarzy polskich, zaproszonych przez polsko - duńskie towarzystwo okrętowe linja „Gdynia — Ameryka". Wycieczka jest gościnnie podejmowana przez kopenhaski związek turystyczny „Turistforeningen" oraz przez duńskich dziennikarzy. W ubiegłą niedzielę wycieczka zwiedziła malownicze okolice Kopenhagi oraz wzorowe urządzenia mleczarskie; wczoraj zorganizowano dla członków wycieczki koleżeńskie przyjęcie w redakcjach „Berlingske Titende" i „Politiken". Dziennikarze polscy powracają do Gdyni jako goście wzmiankowanego towarzystwa okrętowego na statku „Kościuszko", kursującym na linji Ameryka — Kopenhaga — Gdynia.

Z ramienia naszej Redakcji w wycieczce bierze udział tow. Wacław Czarnecki.

PRZEGLĄD PRASY

Program radomski.

W miarę zbliżania się daty 10 sierpnia, którego to dnia ma się odbyć w Radomiu zjazd legjonistów, prasa coraz więcej miejsca poświęca przyszłemu zjazdowi. Ma on być poniekąd kontrmanifestacją przeciwko Kongresowi krakowskiemu, oraz ma w nim wziąć udział Min. Piłsudski i wygłosić wielką polityczną mowę, zawierającą wskazania na bliższą i dalszą przyszłość.

„Gazeta Warszawska", snując rozważania na ten temat, pisze:

„W ten sposób, po czterech latach urzędowej bezprogramowości, ma nastąpić nowy okres, okres programu, zapoczątkowany 10 sierpnia na zjeździe w Radomiu...

Wątpimy bardzo, czy ta zapowiedź zrobi większe wrażenie w kraju. Nikt już w istnienie programu sanacji naprawdę nie wierzy. Wszyscy wiedzą, że program dyktatury, po za osłoną frazesów, polega wyłącznie na chęci utrzymania się przy władzy i rządzenia krajem nawet wbrew jego woli".

Niecierpliwy widz.

Pan S. H. znowu zabiera głos na łamach **„Naszego Przeglądu"**. Po krakowskim Kongresie przyszedł widocznie do przekonania, że zawód międzypartyjnego dziewosłęba nie może obecnie popłacać i dał pokój kojarzeniu lewicy z B. B. Usiadł tedy wygodnie w oknie swego mieszkania, aby jako widz obserwować walkę, która rozegra się na ulicy. Bagatela, rewolucja! Można 13 tysięcy wierszy napisać i tematu jeszcze nie wyczerpać! Nawet urlopu nie wziął, aby nie stracić takiego widowiska. Tymczasem mija tydzień, mija drugi tydzień, widz zaczyna się niecierpliwić. Gdyby miał przy sobie laskę, biłby nią o podłogę, jak w kinie: zaczynać!

Naraz dowiaduje się, że „stateczni przeciwnicy" nie chcą „zakłócić sobie odpoczynku wakacyjnego jakąś tam rewolucją".

Oburzenie p. S. H. niema granic. Jakto, jest już po Krakowie i jeszcze nikt barykad nie stawia? Poco ja siedzę w oknie i czekam?

Biletu na widowisko p. S. H. nie wykupił, więc nie może upominać się o zwrot pieniędzy. Jest natomiast kąpany w gorące jwodzie, a przytem pilny i pracowity dziennikarz: co ma pisać jutro, pisze dzisiaj, zaraz, już, natychmiast.

Taka „pilność" nie da się jednak stosować do rewolucji. Jeżeli ma wybuchnąć jutro, to wybuchnie jutro, a nie dzisiaj i nic tu przynaglanie p. S. H. nie pomoże. I nie ujmując w niczem zdolnościom przewidywania p. S. H., najprawdopodobniej wybuchnie w takim momencie, kiedy p. S. H. najmniej tego spodziewać się będzie, kiedy nie będzie siedział wygodnie w oknie, jako widz, lecz przypadkowo lub nie przypadkowo znajdzie się w tłumie, jak to już podobno kiedyś było. Takie bowiem one już są te rewolucje, że nie zapowiada ich się afiszami.

„Kurjer Poranny" w długim artykule usiłuje przekonać czytelnika, że demokracja przeżyła się, że znalazła się pomiędzy dwiema wrogiemi siłami, marksizmem i nacjonalizmem i że

„Pomiędzy temi dwiema siłami, które zjawiły się w życiu współczesnem, demokracji pozostaje coraz mniej dróg do wyboru. Prawie wszędzie skazana jest jeżeli nie na kapitulację wobec jednej, albo wobec drugiej, to przynajmniej na układy kompromisowe z jedną lub z drugą".

I oto obrońcą tej przeżytej idei, idei zbankrutowanej, ledwo utrzymującej się przy życiu, zjawia się niewiadomo poco Marszałek Piłsudski „przez życie całe zdecydowany demokrata", który

„nie naruszył ustroju, zachował formy demokratyczne i przywileje parlamentarne, ograniczając się tylko do czuwania, aby ich nie nadużywano na szkodę racji stanu i nie paraliżowano ciągłości prac rządowych".

Poco sztucznie utrzymywać przy życiu, co skazane jest na śmierć nieuniknioną?

Trudno zrozumieć, czy „Kurjer Poranny" chwali, czy gani Marsz. Piłsudskiego.

„Towarzysz Tardieu".

Wesoły Pączek z „Przedświtu" jest pełen zachwytu dla francuskiego nacjonalisty i premjera Tardieu. Tardieu próbuje rządzić bez parlamentu — zachłystuje się Pączek. Maluczko, a zrobi Tardieu'go „towarzyszem" swoim.

Tardieu stawia prasę i opinję ponad parlamentem. Na usprawiedliwienie jego należy zaznaczyć, że nie zna całej prasy. „Przedświtu", jako żywo, nigdy nie widział.

X. Y. Z.

Czytajcie „Pobudkę"

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Polski: **Przygody dzielnego wojaka Szwejka**, sztuka w 3 częściach (16 obrazach) podług powieści Jarosława Haszka. Opracowanie sceniczne Marjana Hemara. Reżyserja Karola Borowskiego, dekoracje Karola Frycza.

Sławna powieść o Szwejku jest przedewszystkiem konieczną apoteozą biernego oporu Czechów, walczących przymusowo u boku Austro-Węgier podczas wojny światowej. Szwejk to sprytny syn ludu, zgłupia frant, dbający nie o bohaterstwo, lecz o to, żeby się od wojny wyłgać. Lud zawsze niechętnie brał udział w wojnach, których celu nie rozumiał i nie uznawał. Literatura różnie oceniała to zjawisko. U Homera Tersytes domagający się odstąpienia od nieużytecznej wojny z Troją, zostaje potępiony i obity. Szekspir w Falstaffie potępił również „dekowanie się" w wojnie, ale dał mu przynajmniej humor. Sławnym „dekownikiem" jest też Sancho Pancha, towarzysz awanturniczego rycerza Don Kichota, — ale jest przynajmniej wiernym swemu panu. Z biegiem czasu stosunek autorów do bohaterstwa wojennego się zmienia, ponieważ i sposoby wojny są inne. Tak pisze o tem słusznie A. Słonimski w „Wiadomościach Literackich":

„Literatura militarystyczna nie potrafiła stworzyć nowych współczesnych postaci żołnierskich, posiłkuje się wciąż jeszcze staremi modelami. Przyczyn należy szukać w zmienionym obrazie wojny, w metodach walki, które nie mają swego kursu w obowiązującej moralności. Czyż może być bohaterem książki dla młodzieży lotnik obrzucający bombami bezbronną ludność miasta nieprzyjacielskiego, artylerzysta bombardujący katedrę w Reims, medyk zatruwający źródła wody bakterjami cholery lub wreszcie piechur gnijący przez całe miesiące w okopach? Tacy bohaterowie byliby zbyt kłopotliwi dla autora sztuki czy powieści militarystycznej. Element osobistej odwagi, popis indywidualny, który tak działa na wyobraźnię młodzieży, zanika w wojnie współczesnej, ustępuje zbiorowej, monotonnej, fabrycznej, masowej produkcji trupów".

Dlatego — powiada dalej Słonimski — pojawił się w literaturze zamiast żołnierza — bohatera żołnierz męczennik, ale Haszek poszedł dalej i z męczennika zrobił błazna.

Przeróbka, którą nam pokazuje teatr Polski, obejmuje przedewszystkiem jego przejścia i wybiegi „dekunkowe", zanim się dostanie na front. Poznajemy różnych „trottlów" (durniów) z armji austrjackiej — Haszek Czech, nienawidzący Austrji, nie szczędzi groteskowej satyry. Oficerowie wyżsi i niżsi, lekarze wojskowi, różne panie z towarzystwa zajmujące się dobroczynnością dla żołnierzy, kokoty obsługujące oficerów „na tyłach" — ta menażerja wojenna przesuwa się przed nami w formach karykaturalnych, tak, że podsuwa nam wrażenie: taka armja, takie państwo wojny wygrać nie mogło. Bardzo komiczna jest scena, gdy wojsko austrjackie wyrusza na Białogród, z fałszywym entuzjazmem. Wojsko oddane jest przez żołnierzy papierowych, przesuwanych za kulisą, a efekt powiększa jeszcze Szwejk z powodu paraliżu wieziony na wózku; wywija on wesoło swojemi kulami i woła: „Dalej na Białogród!"

Zabawna jest potem scena w szpitalu wojennym dla symulantów, gdzie sprytny Szwejk styka się z surowym lekarzem pułkowym. Grają tę scenę doskonale dwaj mistrze: Jaracz i Wyrwicz. P. Wyrwicz jest Galicjaninem i słynie, jako doskonały imitator typów i typków z czasów austrjackich.

Część trzecia przedstawia jazdę Szwejka na front. I tu pełno scen zza kulis wojny — o ileż one są inne od „Kresu wędrówki" lub od „Rywali". Z dzikości wojny widzimy właściwie tylko jej ogromny bałagan. Wszystko do siebie wzajemnie krzyczy, złości się o coś się obwinia ,załatwia drobiazgi, głupieje — a wśród tego przewija się Szwejk, już to płatając ludziom mimowolne psikusy, jużto szukając mysiej dziury, w któraby się zapaść można.

Pacyfistyczny charakter tej powieści i sztuki jest zdecydowany. I trzeba zaznaczyć, że właściwie wydrwiwa ona nietylko wojnę austrjacką, lecz każdą wogóle, pokazując ten jej przekrój, kiedy to na gwałt z człowieka spokojnego i niechętnego chce się robić wojownika.

Zato jako typ psychologiczny Szwejk nie jest tak przejrzysty. Jego przełożeni nie mogą się co do niego zorjentować, czy jest głupcem naprawdę, czy udaje głupca, — ale i słuchacz także się nie orjentuje. Indywidualną cechą Szwejka jest jego gadulstwo — na wszystko ma anegdotę mniej lub więcej dowcipną. Najczęściej jest ona dowcipną przez to, że jest ni w pięć ni w dziewięć. Sam Szwejk ma też pewien nieduży dowcip, czasem trafiający w sedno, — ale głównie sympatycznym się robi przez swój niefrasobliwy humor, jakoby nie spostrzegający przykrości i niebezpieczeństw.

Szwejka grał p. Jaracz, artysta, który właściwie z temperamentu swojego do tej roli nie bardzo się nadaje. Na premjerze rozegrał się dopiero w drugiej połowie i okazał nawet sporo humoru. Jest to rola dość męcząca i w gruncie rzeczy niewdzięczna — zawiera bowiem niewiele gestów, a polega głównie na recytowaniu anegdot.

Karol Irzykowski.

GABINET NIEMIECKI NIEPEWNY JUTRA

W niemieckich kołach parlamentarnych do tej pory panuje niepewność co do wyniku walki, jaką rząd prowadzi, celem uzyskania większości dla przeprowadzenia projektów ustaw podatkowych w Reichstagu. Jutro na plenum parlamentu rozpocznie się drugie czytanie programu finansowego, które poprzedzi expose kanclerza Brueninga. Stronictwa rządowe po dłuższych pertraktacjach zdołały ustalić wspólną platformę. Rozporządzają one w parlamencie 219 głosami co jednak nie jest wystarczające dla uzyskania większości. Ze stronictw opozycji prawicowej frakcja niemiecko - narodowa oficjalnie oznajmiła, że głoswać będzie przeciwko przedłożeniom rządowym. Koła parlamentarne utrzymują jednak, że do tej uchwały zastosuje się tylko skrzydło Hugenberga, zaś zachowanie się grupy Westarpa jest jeszcze niepewne. W kołach parlamentarnych zapewniają, że rząd liczyć może na 20 głosów grupy Westarpa. Czy głosy te przechylą szalę na rzecz zwycięstwa rządu, zależeć będzie od stanowiska frakcji socjalistycznej, na którą wywierany jest silny nacisk, aby nie ogłaszała przymusu frakcyjnego dla swoich członków. O ile po pierwszem głosowaniu okaże się, że jeden z projektów ustaw podatkowych nie uzyska większości, kanclerz — zdaniem kół parlamentarnych — zrezygnuje z dalszych obrad nad projektami podatkowemi i ogłosi całe przedłożenie rządowe w drodze dekretu na podstawie art. 48 konstytucji niemieckiej.

KONGRES UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

Z Londynu donoszą, że we środę dn. 16 b. m. odbędzie się w Izbie Lordów uroczyste otwarcie 26 kongresu unji międzyparlamentarnej. Sesja trwać będzie do 22 lipca. Weźmie w niej udział 500 delegatów, reprezentujących 31 parlamentów świata. Otwarcia dokona prezes grupy brytyjskiej, książe Sutherland, poczem przewodnictwo obejmie zapewne prezydent francuskiej Izby Deputowanych Buisson. Anglja jest reprezentowana na kongresie przez 73 delegatów, Francja i Niemcy przysłały około 50 delegatów.

Oczekiwane jest expose Hendersona o polityce zagranicznej. Głównemi tematami, omawianemi na kongresie będzie projekt Brianda w sprawie federacji europejskiej, sprawa mniejszości, międzynarodowa współpraca gospodarcza oraz zagadnienie przyszłości parlamentaryzmu.

PO KATASTROFIE W NEURODE

Według doniesień niemieckiej prasy demokratycznej, wiadomość o przeznaczeniu większych sum na odszkodowanie dla rodzin ofiar katastrofy w Neurode nie zrobiła żadnego wrażenia na tamtejszej ludności. Powszechnie uważają, że rząd powinien się zająć radykalnem usunięciem przyczyn tego rodzaju katastrof, których należy się dopatrywać w stosowanym systemie akordowym przy głodowych zarobkach. W takich warunkach bowiem górnicy nie dbają o przestrzeganie policyjnych przepisów bezpieczeństwa w górnictwie. Kopalnie, osiągające swą rentowność przez zmuszanie do pracy robotników przy głodowych zarobkach, powinny być bezwzględnie zamknięte.

Z WYCIEŃCZENIA

64-letni Stefan Asłanow (ormjanin), handlowiec, pozostający od dłuższego czasu bez stałego zajęcia (Sienna 42), przechodząc ul. Marszałkowską, przed domem 103, stracił przytomność, wskutek czego upadł na chodnik, doznając potłuczenia głowy. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy, przewiózł Asłanowa do szpitala Dz. Jezus. Tam po odzyskaniu przytomności, gdy mu przyniesiono posiłek, odmówił przyjęcia. Po zapewnieniu lekarza, że nie zapłaci za pobyt w szpitalu — poprosił o szklankę herbaty. Przyczyną omdlenia było osłabienie wskutek wycieńczenia, spowodowanego nieregularnem odżywianiem się.

MORDERCA SZOFERA PTASIŃSKIEGO PRZYWRÓCONY DO SŁUŻBY POLICYJNEJ

Jak się dowiadujemy, rozkazem komendanta policji państwowej został przywrócony do służby

przod. Łukawski

z II komisarjatu P. P.

Łukawski został zawieszony w urzędowaniu na skutek

zbrodni zabójstwa,

popełnionej na osobie niewinnego szofera Ptasińskiego.

Przywrócenie do urzędowania przodownika **Łukawskiego** uważamy za conajmniej przedwczesne, zwłaszcza przed odbyciem się sprawy sądowej.

Sprawa o zabójstwo jest przedmiotem śledztwa władz sądowych.

Równolegle władze policyjne prowadziły dochodzenie dyscyplinarne, w wyniku którego, początkowo zawieszony— Łukawski został w cudowny sposób

zrehabilitowany,

uznany przez władzę przełożoną za niewinnego i zdolnego do pełnienia odpowiedzialnej służby policyjnej na terenie innego komisarjatu.

Jak nam wiadomo, władze policyjne uważają popełnione morderstwo za **akt samoobrony.**

Kategorycznie stwierdzamy, że pogląd ten jest z gruntu fałszywy, i mija się z rzeczywistym stanem faktycznym, i jest usiłowaniem usprawiedliwienia morderczego czynu policjanta.

Warszawa robotnicza, a w szczególności świat szoferski, z oburzeniem przyjął fakt, iż morderca **Ptasińskiego** chodzi swobodnie i ma możność korzystając z przywileju posiadania broni, bezkarnie używać jej w imię „samoobrony".

W kwestji przywrócenia **Łukawskiego** do służby, interwenjował u Komendanta Policji tow. adwokat **Gacki,** któremu powierzył tę sprawę Zarząd Zw. Szoferów (Długa 19).

Co słychać w Warszawie?

ZA CHLEBEM.

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy, w okresie tygodniowym od 30 czerwca do 5 lipca wydano 29 zaświadczeń w celu otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby wyjeżdżające w celach zarobkowych: 16 — do Francji, 9 — do Belgji, 3 — do Niemiec i 1 — do Czechosłowacji.

Nadto do misji francuskiej w Mysłowicach skierowano dwie rodziny do krewnych we Francji i 1 osobę samotną do pracy we Francji.

PARK NA OCHOCIE.

W najbliższym czasie wznowione będą przerwane w r. 1928 na jesieni roboty ziemne przy zakładaniu parku na Ochocie.

Dzielnica ta pozbawiona jest dotąd zupełnie zieleni. Projektowany park ma zająć przestrzeń 12 hektarów i przylegać będzie do ul. Grójeckiej i Trojdena, granicząc z miejskim folwarkiem Rakowiec.

Plan parku przewiduje szeroką okólną aleję lipową długości 1300 mtr. Istniejące na terenie przyszłego parku glinianki będą zasypane, jedna zaś większa będzie ujęta w odpowiednie ramy i pozostawiona jako sadzawka. Pozatem przewidziane są: różanka na przestrzeni ½ hektara na wzór różanki, istniejącej w parku Paderewskiego, liczne place do gier dla dzieci etc.

Ze względu na wielkie roboty ziemne, które należy tam przeprowadzić, park może być wykończony dopiero w r. 1932.

SPIS ROLNICZY W POLSCE

Jak wiadomo, Główny Urząd Statystyczny projektuje już od dłuższego czasu przeprowadzić w kraju powszechny spis rolniczy. Spis taki dokonany będzie w roku przyszłym, na co przewidziane mają być w preliminarzu budżetowym na rok 1931/32 specjalne fundusze. Spis ustali obszary zasiewów, ilość pracowników rolnych, stan uprzemysłowienia gospodarstw rolnych za pomocą maszyn itp.

STAN POGODY

Dziś przewidywany przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie zmienne — przeważnie duże z przelotnemi deszczami. Dość chłodno. Najpierw słabe wiatry południowe i południowo - zachodnie, potem umiarkowane z kierunków zachodnich.

Kronika polityczna

PRZYJAZD SZEFA BIURA PRASOWEGO RADY MINISTRÓW RUMUNJI

Wczoraj przybył samolotem z Bukaresztu szef biura prasowego prezydjum rady ministrów w Rumunji, p. Filoti. P. Filoti towarzyszyć będzie rumuńskiemu ministrowi komunikacji p. Manoilescu w czasie zwiedzania międzynarodowej wystawy komunikacyjno - turystycznej w Poznaniu.

KOFISKATA

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała tygodnik „Żółta Mucha" Nr. 36 z datą 21 b. m., poświęcony Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Konfiskaty dokonano za artykuł p. t. „Loch Jerozolimy".

NADZWYCZAJNA SESJA SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Marszałek Sejmu Śląskiego, Wolny, zwołał na dziś popołudniu posiedzenie konwentów senjorów w sprawie ewentualnego zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu Śląskiego.

POWRÓT PREZYDENTA ZE SPAŁY.

P. Prezydent niespodziewanie wczoraj wrócił ze Spały do Warszawy. P. Prezydent zamierzał dłużej pozostawać w Spale.

ŁANCUCH PRASOWY NA BIBLJOTEKĘ IM. OKRZEI

Jako stały pomnik bohaterskiego czynu Stefana Okrzei, zapoczątkowano Bibljotekę Jego imienia, która będzie otwarta w XXV rocznicę stracenia. Celem zwiększenia posiadanego zbioru, zapoczątkowano zbiórkę funduszów drogą łańcucha.

Na cel powyższy złożyli tow. tow.

Tow. Arciszewski T. zł. 10 — wzywając Aleksandrowicz Wiktorję, Aszerównę Marję, Barlickiego Norberta, Bienia Aleksego, d-ra Ganca Mieczysława, Jankowską Marję, Kłuszyńską Dorotę, Kuryłowicza Adama, Kwapińskiego Jana, dr. Landy Aleksandra, inż. Millera, dr. Małynicza Jakuba, Niedziałkowskiego Mieczysława, Perlową Teresę, Stańczyka Jana, Śledzińskiego Ludwika, Szererową Antoninę, Tomaszewskiego Tadeusza, Woszczyńską Stanisławę, Wiśniewską Olimpję.

Tow. Adamowicz Józef zł. 5 — wzywając: Bucha Edwarda, posła Grzecznarowskiego, prez. Jarmułowicza, posła Kaźmierczaka, Radka St. Andrzeja, Wąsika Antoniego.

Tow. Berner Józef zł. 4 — wzywając z Elektrowni: Godlewskiego, Koseckiego, Pola, Pawłowskiego, Sobotowskiego, Siwieckiego, Szklarczyka; z Grochowa: Bernerową, Chudeckiego, Dudę-Dziewierza, Grabowskiego, Jagodzińskiego, Klementowicza, Kubiaka, Lemana, Miłoszewskiego.

Tow. Jurczak Józef zł. 3 — wzywając: Gaudasińskiego, Gajewskiego, Libkinda, Przybyszewskiego Szayera.

Tow. Kaffel Adam zł. 2 — wzywając: Jagodzińskiego Wacława, Świecę z Pruszkowa.

Tow. Klejn Aleksander zł. 2 — wzywając: Jabłońskiego Tadeusza, Kamińskiego, Kałendka, Kułakowskiego, Migdałową, Suskiego Bartłomieja i sympatyków z Państwowej Wytwórni Wódek na Pradę.

Tow. Kosterski Zygmunt zł. 2 — wzywając: Gawrońskiego Dołęga, Haupę Stefana, Kosterskiego Roberta, Klimową, Mankiewiczową, Ślusarskiego.

Tow. Młynarski Kazimierz zł. 5 — wzywając: Edwarda, Kubę, Poniatowskiego Władysława.

Tow. Roguski zł. 5 — wzywając z Łodzi: inż. Holcgrebera, Purtala, Rapalskiego, posła Ziemięckiego.

Tow. Rutkowska zł. 2 gr. 50.

Tow. Woliniewska L. zł. 5 — wzywając: Borowiczową Jadwigę, Michałową Baryczynę. Brunera Wacława, Goldmana Wacława, Himmelową Stefanję, dr. Krygiera Alfreda, Litauera Józefa, Modlińskiego Eugenjusza, Stopnickiego Jóefa, Zawadzkiego Edwarda.

DONIOSŁA „REFORMA" W WOJSKU

„STRZELEC "ZAMIAST SZEREGOWCA".

„Dziennik Rozkazów" M. S. Wojsk. z dn. 4 lipca przynosi doniosłej wagi zarządzenie.

Wszyscy „szeregowi" w wojsku mają się nazywać „strzelcami" — a „starsi szeregowi" — „starszymi strzelcami".

Brawo, M. S. Wojskowych! Winszujemy „reformy". Przecież **jakaś** zmiana nastąpiła wreszcie w wojsku...

SKUTKI KRYZYZU

ZMNIEJSZENIE PRZEWOZU TOWARÓW NA KOLEJACH.

PRESS podaje: W czerwcu b. r. przewieziono kolejami przeciętnie dziennie 13.746 ton ładunków, co w porównaniu z czerwcem roku 1929 wykazuje spadek o 3.568 ton dziennie. W czerwcu b. r. naładowano na PKP. przeciętnie dziennie 12.132 tonny; zaś w czerwcu ubiegłego roku — 14.948 ton.

Od kolei zagranicznych przyjęto w czerwcu b. r. 417 ton. wobec 696 ton w roku ubiegłym. Tranzytem przez Polskę przewieziono 1.197 ton, a w roku ubiegłym 1.194 tonny.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

SKANDALICZNE „OSZCZĘDNOŚCI" W KASIE CHORYCH

Komisarz łódzkiej Kasy Chorych p. Łopuszański wraz z naczelnym lekarzem osławionym dr. Bogusławskim przeprowadzają w dalszym ciągu skandaliczne oszczędności w Kasie Chorych kosztem zdrowia ubezpieczonych. Po słynnem okrojeniu lekospisu o przeszło 100 leków — obecnie zamknięto na 3 miesiące zakład fizykalnej terapji i rentgenologji. Równocześnie skasowano godziny operacyjne, a operacje odbywać się muszą podczas zwykłych godzin ordynacyjnych, tak, że na otrzymanie numerka do lekarza chirurga czekać trzeba będzie 2—3 dni.

Z dniem 1 lipca zamknięta również została stacja zapobiegawcza przeciwko chorobom wenerycznym, z której rocznie korzystało kilkanaście tysiący ludzi.

W związku z powyższem podjęta została akcja protestacyjna klasowych związków zawodowych, które już przed kilkoma miesiącami wystąpiły do komisarza Kasy Chorych z ostrym protestem przeciw tym skandalicznym oszczędnościom.

OPIEKA NAD DZIECKIEM

Na miejskich półkolonjach letnich przebywać będzie w roku bieżącym około 6½ tysiąca dzieci. Zakres półkolonji w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł o 50%.

GDYNIA

MASY BEZROBOTNYCH BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA I BEZ DACHU NAD GŁOWĄ!

Rozwój Gdyni i jej rozbudowa pociągają za sobą ogromny napływ robotników do Gdyni ze wszystkich stron. Długotrwały kryzys gospodarczy i połączone z tem bezrobocie powoduje, że duża ilość robotników, pozostających bez pracy, czytając przesadne przeważnie artykuły pism „prorządowych", sprzedaje ostatni dobytek, by móc dostać się do Gdyni

Wszystkich tych nieszczęśliwych spotyka wielkie rozczarowanie. **Setki robotników chodzą dzisiaj od budowli do budowli, kołacząc bezskutecznie o pracę. Setki robotników wyczekują z łopatami w porcie, oczekując możności otrzymania pracy przy przeładowywaniu węgla.** Skutek jest taki, że wszędzie prawie widnieją napisy, zabraniające wstępu na budowlę, względnie do warsztatu pracy, osobom poszukującym zajęcia.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy nie rejestruje bezrobotnych napływowych, przez co pozostają oni istotnie bez najmniejszych środków do życia. Utworzono nawet samorzutnie Obywatelski Komitet Społeczny dla walki z bezrobociem, co świadczy wymownie o wielkiej nędzy wśród bezrobotnych.

Bezrobotni, nie posiadający dachu nad głową, obozują w pobliskim lesie, co przyczynia się do tem większego ich rozgoryczenia. Dając wyraz swojemu oburzeniu na panujące w Gdyni stosunki, znękani głodem i brakiem dachu nad głową, robotnicy zaatakowali mieszczące się w budynku policyjnym biura „sanacyjnej" „Federacji Pracy", tłukąc kamieniami wszystkie szyby. Przegnana przez robotników „Federacja Pracy", nie posiadająca absolutnie żadnych wpływów, a kierowana przez jakiegoś inżyniera i kilku płatnych z funduszów gadzinowych wykolejonych karjerowiczów, rozpościera się teraz wygodnie w baraku rządowym „Ogniska imienia Józefa Piłsudskiego", zajmując miejsca, należne bezdomnym.

Okoliczności powyższe wyzyskują przedsiębiorcy budowlani, którzy nie uwzględniając tego, że w Gdyni, przy wielkiem bezrobociu i nędzy, panuje równocześnie wielka drożyzna **obniżają wbrew umowie zbiorowej, płace robotnicze, nie odpowiadające zresztą ani w przybliżeniu minimum egzystencji robotnika.**

Zawarta swego czasu przez Klasowe Związki Zawodowe z Centralnym Związkiem Pracodawców umowa zbiorowa **łamana jest** w szczególności przez przedsiębiorstwo, wykonujące prace budowlane wielkiego gmachu **Spółdzielni Mieszkaniowej Gdyńskiego Towarzystwa Przemysłowego,** w którem ma udział również Magistrat Gdyński. Kierownictwo budowli, spoczywające w rękach przybyłego do Gdyni inż. **Zegana,** nie stosuje się do ustawy o czasie pracy, wyzyskując wielki napływ sił roboczych; obniża zarobki w niektórych wypadkach nawet o 50 gr. za godzinę. W podobny sposób postępuje przedsiębiorstwo budujące **wielki gmach emigracyjny.** Brukarzom obniżyli pracodawcy również zarobki o 40 gr. na godzinę.

Powyższe prowokacyjne zachowanie się pracodawców wywołało zrozumiałe oburzenie wśród robotników budowlanych, którzy są zorganizowani prawie wszyscy w związku klasowym.

Na odbytem w dniu 10 b. m. ogólnem zebraniu, po wysłuchaniu referatów sekretarzy związkowych i prezesa związku, posła **Matuszewskiego** uchwalono rezolucję, która

1) domaga się od władz centralnych natychmiastowego zwołania Sejmu, któryby przystąpił bezzwłocznie do opracowania programu walki z kryzysem gospodarczym,

2) domaga się od władz, by uczyniły wszystko, co jest możliwe, aby wstrzymać nadmiernie wielki napływ sił robotniczych, które wyzyskuje się do obniżenia płac, łamania ustawy o czasie pracy i nieuczciwej konkurencji,

3) domaga się od władz zakazu zatrudniania nadmiernej w stosunku do zatrudnionych czeladników, ilości uczniów, nadużywanych do uprawiania wstrętnego wyzysku.

Rezolucja ta domaga się również przedsięwzięcia kroków **przeciwko łamaniu przez przedsiębiorców gdyńskich umowy zbiorowej.**

BIAŁA

STRASZNA TRAGEDJA PARY NARZECZEŃSKIEJ

W **Szczyrcu** (powiat Biała) rozegrała się straszna tragedja. Do Fryderyka Wagnera przybyła jego narzeczona, Gertruda Kustosz (lat 24) i w czasie sprzeczki nad ranem popełniła samobójstwo, strzelając sobie z rewolweru w głowę. Kula ugrzęzła w mózgu — i spowodowała natychmiastową śmierć nieszczęśliwej dziewczyny. Widząc to, Wagner wpakował sobie kulę w głowę. Wezwanemu lekarzowi, dr. Romanowi Białkowi, zeznał desperat, że dlatego usiłował pozbawić się życia, iż nie mógł znieść śmierci narzeczonej. Wagner strzelił do siebie z tego samego rewolweru, którym odebrała sobie życie jego narzeczona. Stan zdrowia Wagnera jest bardzo ciężki.

MOŚCICE

EKSPLOZJA GAZU AMONIAKALNEGO

Jeden robotnik zabity, drugi ranny

W państwowej fabryce związków azotowych (PFZA) w Mościcach, powiat Tarnów, nastąpiła eksplozja gazu amoniakalnego w żelaznym zbiorniku, tak zw. komorze reakcyjnej. Wskutek wybuchu, zajęty tam **Stanisław Urszula,** podrzucony został w górę, a następnie spadł na szyny kolejowe, doznając przytem pęknięcia podstawy czaski i ogólnych obrażeń. W dwie godziny po wypadku, w drodze do szpitala, zmarł. Drugi robotnik **Jan Wcisło,** pracujący z Urszulą, wskutek upadku na żelazne schody, doznał tylko obrażeń na ciele. Winę wypadku ponoszą: chemik Tadeusz Majeran i majster Władysław Krzyszkowski przez zaniedbanie dopilnowania dokładnego przewietrzenia zbiornika i zamknięcia dopływu gazu.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolary St. Zjedn. 8.89½.

Belgja 124.48, Budapeszt 156.00, Holandja 358.74, Londyn 43.36¼, Nowy Jork 8.902, Nowy Jork (kabel) 8.914, Paryż 35.07, Praga 26.43¼. Szwaicaria 173.26. Włochy 46.69.

„Kongres Centrolewu"

Warszawska Informacja Prasowa (W. I. P.) wydała obszerne sprawozdanie z przebiegu Kongresu „Centrolewu" w Krakowie. Sprawozdanie zawiera oprócz uchwalonych rezolucji obszerne streszczenie wszystkich przemówień zarówno na Kongresie, jak i na Zgromadzeniu na placu Kleparskim.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, dn. 16 b. m.

JEROZOLIMA — godz. 6.30 w lokalu Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. Plenarne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. T. U. R. odbędzie się w środę, dnia 16 b. m. o godz. 7 wiecz. Warecka 7. Pożądany udział w posiedzeniu kierowników kół oraz członków Zarządów. Stawiennictwo wszystkich członków Egzekutywy, Komitetu Wykonawczego i przedstawicieli kół — obowiązkowe.

EGZEKUTYWA K. W. Warsz. Org. Młodz. T. U. R. odbędzie swe posiedzenie w środę o godz. 6 po poł.

Ruch kult.-oświatowy

KURS KROJU. Tani wakacyjny kurs kroju przez lipiec i sierpień urządza Tow. Klubów Kobiet Pracujących w Gospodzie-Świetlicy, **Pruszków, Kraszewskiego 11.**

Warunki przystępne. Zajęcia 3 razy na tydzień po 3 godziny. Zapisy i informacje pod adresem wyżej wymienionym i w Warszawie, Marszałkowska 74 m. 11.

pasterze.

POŚWIĘCENIE — IMIĘ TWOJE MATKA.

Zdarzają się wypadki, które mocą swego tragizmu potwierdzają, że Matka zdolna jest na poświęcenie bezgraniczne, że Matka za nic waży swoje życie dla życia swoich dzieci.

Oto fakt ze sfery, gdzie ludzie nie rozumują, ale kierują się instynktem, odruchem naturalnym.

W kolonji Czerniewce na Wileńszczyźnie, w zagrodzie kolonisty Stomy wybucha w nocy pożar. Zaskoczeni we śnie mieszkańcy znaleźli się w największem niebezpieczeństwie życia, a ratunek wydaje się wprost niemożliwy. Ale nie dla matki! Nikt z sąsiadów niema odwagi pójść w ogień. Nie straciła tylko przytomności żona Stomy 39-cio letnia kobieta. Serce matczyne nie zważa na buchające płomienie. Raz po raz wpada ona do płonącej chaty i wynosi z niej dzieci, jedno po drugiem. Okropnie poparzona wynosi troje dzieci a z czwartym 7-io letnim Piotrusiem pada na progu płonącej chaty i umiera razem z synkiem....

Jakże nasze drobne zabiegi i udręki z dziećmi, ich zdrowiem, wychowaniem, zaopatrzeniem muszą się wydać drobne i niefrasobliwe wobec tak bezgranicznego poświęcenia się matki, prostej włościanki o wielkiem sercu matczynem!

Nie przeczę, że troska o dzieci leży nam, rodzicom, na sercu jak rozpalony węgiel. Radzibyśmy, jak się to mówi, nieba im przychylić. Ale czy z ręką na sercu możemy powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko co można było, aby tę naszą troskę tak daleko posunąć, aby już dzisiaj, kiedy dzieci są jeszcze małe, pomyśleć o zabezpieczeniu ich przyszłości.

Jest zupełnie prosty i dostępny sposób, aby to zrobić...

Zawrzeć ubezpieczenie posagowe na rzecz dziecka w P. K. O., a opłacając co miesiąc niewielką składkę, w ciągu lat kilkunastu utworzyć kapitał na pomoc w pierwszych samodzielnych krokach życiowych młodzieńca czy panny.

Oto co bezwarunkowo powinno być zrobione przez rodziców, którzy kochają swe dzieci. Matki weźcie to do serca! Przecież to poświęcenie niewielkie.

Lubicz.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

TANIE SŁUŻĄCE na stałe, na posługi, do prania, na wyjazd do robót wiejskich, dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta". Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8/10 m. 26 od 11 do 2-ej.

MAJSTER DLEWNI ŻELIWNEJ II METALI z praktyką w Niemieckich Szwajcarskich i Francuskich Odlewniach a w kraju jako Samodzielny Majster poszukuje pracy, oferty: Sub. T. G. 66, **Lubelska Spółdzielnia Rolnicza, Zamość.**

ŚLUSARZ poszukuje pracy w swoim fachu lub jakiegokolwiek zajęcia. Oferty: J. Stachurski, Marymont, ul. Marji Kazimiery 1 — 3.

MŁODA PANNA POSZUKUJE PRACY do podawania, lub gospodyni na miejscu, chętnie na wyjazd. Wiadomość: ul. Marjensztandt Nr. 5 m. 62, Józefa Staniszewska.

OSOBA W ŚREDNIM WIEKU zdrowa, inteligentna, obejmie chętnie posadę gospodyni na wsi lub w mieście.

Zaofiarowanie pracy

W. B. SIEDLCE. Jest dla was oferta w sprawie prowadzenia orkiestry. Zwróćcie się Straż Pożarna Nurzec, pow. Bielsk Podlaski.

WYWIADOWCA POLICJI ZABIŁ SPRZEDAWCĘ GAZET

KRWAWA TRAGEDJA W WOŁOMINIE

We wtorek o godz. 19 wywiadowca służby śledczej 26 komisarjatu m. Warszawy Jan Machtman na dworcu kolejowym w Wołominie — bez żadnego powodu wystrzałem z rewolweru w głowę zabił 21-letniego Jana Łukowieckiego ulicznego sprzedawcę gazet. Padł on trupem na miejscu.

Zabójca usiłował zbiec, lecz służba kolejowa i oczekujący na pociąg pasażerowie sprawcę ujęli. Zabójstwo to wywołało w mieście ogólne oburzenie. Setki mieszkańców wyszło na ulicę i udając się przed posterunek policji.

W kilka minut zebrał się tam tłum, domagający się wydania zabójcy. Policja tłum rozproszyła. Aresztowanego Machtmana pod silną eskortą przewieziono do Radzymina. Pierwiastkowe dochodzenie ustaliło że Łukowiecki kiedyś podobno ubliżył Machtmanowi. Ten spotkawszy go na stacji — dokonał okrutnej zemsty.

WYPADEK PRZY PRACY

Przy ul. Brylewskiej 37, w wytwórni blachy białej robotnik Ludwik Klejn, w czasie pracy doznał poszarpania w maszynie 2-ch palców prawej ręki. Rannego opatrzyło na miejscu pogotowie.

Z ROZPACZY PO UTRACIE ŻONY

We wsi Płudy (gm. Jabłonna) 34-letni Marjan Hipolit Jung, korzystając z nieobecności rodziny, zamknął się w pokoju i wystrzałem z rewolweru w usta popełnił samobójstwo. Powodem był silny rozstrój nerwowy spowodowany rozejściem się z żoną, jak również i brakiem pracy.

UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy ul. Józefowskiej 6 w Targówku spadł z rusztowania z wysokości 2 piętra 19-letni, Stanisław Dziugich, robotnik. Doznał on złamania obu kości lewego podudzia. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

STRZAŁY PRZY UL. TARCZYNSKIEJ

Kilku podchmielonych mężczyzn, po wyjściu z restauracji — wszczęło sprzeczkę. Jeden z uczestników, wystrzelił z rewolweru kilka razy w górę. Na odgłos strzałów nadeszli policjanci, którzy przed domem Tarczyńska 13 zatrzymali lokatora tegoż domu, Aleksandra Margisa — sprawcę strzałów. Rewolwer skonfiskowano.

ZE SPORTU

MARYMONT I SKRA W DALSZYM CIĄGU NA CZELE KLUBÓW KLASY A.

Ubiegła niedziela nie wprowadziła większych zmian w tabeli zawodów o mistrzostwo klasy A Okręgu Warszawskiego. Na czele tabeli kroczy w dalszym ciągu dotychczasowy mistrz Warszawy Marymont. Na drugiem miejscu znalazła się Skra, która ma zaledwie 4 punkty stracone. Pomiędzy Marymontem a Skrą prawdopodobnie rozegra się walka o mistrzostwo warszawskiej klasy A. Legja utrzymała się na trzeciem miejscu. Po uwzględnieniu tych zmian stan tabeli przedstawiać się będzie następująco:

1) Marymont gier 13, pkt. 23, st. br. 40:12; 2) Skra gier 10, pkt. 16, st. br. 31:13; 3) Legja gier 13, pkt. 16, st. br. 48:21; 4) A. Z. S. gier 12, pkt. 16, st. br. 26:24; 5) Gwiazda gier 15, pkt. 15, st. br. 28:36; 6) Polonia gier 13, pkt. 14, st. br. 34:30; 7) Warszawianka gier 11, pkt. 12, st. br. 30:30; 8) Makabi gier. 14, pkt. 10, st. br. 30:31; 9) Znicz gier 16, pkt. 7, st. br. 24:63; 10 Ruch gier 15, pkt. 3, st. br. 15:45.

W najbliższą niedzielę odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo kl. A. Grają: A. Z. S.—Ruch, Legja—Skra, Znicz—Marymont, Polonia Ib. — Warszawianka Ib.

EUROPA (BARCELONA) W WARSZAWIE

Polonia otrzymała ofertę zawodowego klubu hiszpańskiego F. C. Europa (Barcelona), który proponuje rozegranie w Warszawie dwóch meczów w dniach 27 i 29 lipca r. b.

O ile dojdzie do porozumienia z Legją co do sprowadzenia wspólnego tej drużyny, publiczność warszawska miałaby możność jako pierwsza w Polsce obserwować grę Hiszpanów, posiadającą tak odrębne piętno.

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW POLSKICH NAD NIEMIECKIMI

Mecz bokserski Heros (Berlin) — BKS (Katowice) zakończył się zwycięstwem Polaków w stosunku 8:6.

Wyniki (według kolejności wag): Csappler (H) bije Moczko (BKS), walka Shristmann (H) — Pyka kończy się na remis, Rudke zwycięża Hoppego, Werner (H) remisuje z Wochnikiem, Luettke (H) wygrywa z Barą, Wieczorek nokautuje Burona (H), Wocka zwycięża Ulricha (H).

TRZECI DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH WYŚCIGÓW KOLARSKICH

Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się 3-ci dzień międzynarodowych wyścigów kolarskich.

W programie przewidziane są następujące biegi: 1) Criterium Międzynarodowe Drużynowe, dla zespołów gości zagranicznych, gości krajowych i zawodników WTC.; 2) Criterium Międzynarodowe Indywidualne; 3) Bieg Amerykański parami na przestrzeni 30 kilometrów.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Przybłęda" i „Złudzenia".
Atlantic: „Noce w pustyniach".
Casino: „A gdy nadejdzie chwila rozstania" z Diną Gralla.
Capitol: Występy teatru łódzkiego.
Colosseum: „W nocnym lokalu".
Colosseum: (Mała sala). „Noce bezsenne — noce szalone".
Filharmonja: „Śpiewający błazen".
Hollywood: „Owoc zakazany".
Kometa: Chwilowo nieczynne.
Miejski: „Serce ulicznicy" i „Cnotliwe dziewczęta".
Pan: „Z dnia na dzień".
Pola Negri Palace: „Braterska miłość".
Palace: „Trzej wykolejeńcy".
Splendid: „Zapomnisz o mnie".
Stylowy: „Małżeństwo na złość".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Melodja serc".
Wodewil: „Blondynka na dobę" i „Zagadkowy zamach".
Astra: „Czerwona szabla".
As: „Burza nad Azją".
Europa: „Mężczyzna z przeszłością".
Era: „W pogoni za djamentem".
Lux: „Tajemnica skrzynki pocztowej".
Mewa: „Panienka z objektywem".
Muza: „Awantury arabskie".
Mignon: „Stać! tu Edie Polo!".
Promień: „Więzień Sing - Sing".
Praga: „Tango miłości".
Rena: „Kurjer carski".
Petit Trianon: „Dusze w niewoli".
Sokół: „Siódme mocarstwo".
Świt: „Czerwony błazen".
Ton: „Kobiety nie do małżeńsawa".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

VIII MIĘDZYNARODOWY KONGRES KOMITETÓW ZWALCZANIA HANDLU KOBIETAMI I DZIEĆMI

W dniach 7 — 10 października r. b. odbędzie się w Warszawie VIII Międzynarodowy Kongres Komitetów Walki z Handlem żywym towarem. Na Kongresie tym mają być zobrazowane metody prac, dotychczasowe wyniki, tudzież opracowane wnioski, które pojdą pod obrady Komisji Ligi Narodów.

Biuro Kongresu mieści się w lokalu Komitetu Walki z handlem żywym towarem w Warszawie, przy ulicy Zgoda 6, tel. 107-65.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Niebieski lis"
Letni
o 8 w. „Ciotka Karola"

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie „Niebieski lis".

TEATR LETNI. Dziś „Ciotka Karola".

TEATR MAŁY. Dziś powtórzenie premjery krotochwili Kazimierza Dunin-Markiewicza i Mieczysława Fijałkowskiego p. t. „Miłość czy pięść".

TEATR POLSKI. Dziś „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

„WESOŁY WIECZÓR". Nowa rewja „Halama u nas".

„ANANAS". Nowa rewja „Fuks na torze".

„CJANKALI" W WARSZAWIE. W sali teatru „Capitol", ul. Marszałkowska 125, gościnne występy miejskiego teatru łódzkiego pod dyrekcją K. Adwentowicza.

„QUI PRO QUO". Rewja p. t. „Będzie gorąco, albo dwie możliwości".

„MORSKIE OKO". Dziś największa sensacja teatru „Codziennie dancing", dwa akty z życia nocnego.

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ. W środę w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej, którym dyrygować będzie p. Andrzej Bromke. W programie muzyka popularna. Po koncercie rewja p. t. „Piąte przez dziesiąte" z udziałem zespołu tanecznego Tacjanny Wysockiej.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dziej bieżący. 12.10 — 12.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 12.30 — 13.00 Program dla dzieci. Pogadankę p. t. „Kromka chleba" — wygł. p. Benedykt Hertz. 13.00 — 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.10 — 13.25 Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. 13.25 — 15.15 Przerwa. 15.15 — 15.35 Komunikat gospodarczy. 15.50 — 16.15 Przerwa. 16.15 -- 17.10 Muzyka z płat gramofonowych. 17.10 Komunikat harcerski. 17.35 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Wawel jako rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej" — wygł. dr. Jerzy Dobrzycki. 18.00 Koncert mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.45 Płyty gramofonowe. 19.45 — 20.00 Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. 20.00 — 20.15 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Koncert solistów. 21.00 — 21.15 Groesek - Korycka. Fragm. z powieści „Serce". 21.15 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 P. Red. Stan. Poraj wygłosi feljeton p. t. „Kiedy na lipach brzęczą pszczoły". 22.15 — 22.30 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z restauracji „Oaza". Orkiestra Wacława Roszkowskiego.

Dźwiękowe Kino **CASINO** Nowy-Świat 50. Pocz. o g. 6, 8 i 10

A GDY NADEJDZIE CHWILA ROZSTANIA

film. dźwiękowy, reżys. K. EICHBERGA wytwórni BIP'O. W roli gł.

Królowa sportu i humoru

DINA GRALLA

Nadprogram: Najnowsze dodatki i aktualja dźwiękowe. Własność: PETEF-FILM.

„COLOSSEUM" NOWY-ŚWIAT 19 Pocz. 6.

CENY BILETÓW zł. 1 i 1.50.

Podwójny program emocji i sensacji **HOLMES HERBERT** jako

SZARLATAN

w wielkim współczesnym dramacie erotycz. oraz **REGINALD DENNY** jako

DEMON RUCHU

W Małej Sali: LIL DAGOVER i IWAN PETROWICZ w arcyfilmie

„NOCE BEZSENNE — NOCE SZALONE"

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR MIEJSKI

Hipoteczna 8 Długa 25

Początek o godz. 6.30.

Podwójny program

SERCE ULICZNICY (dźwiękowy)

z CORINN GRIFFITH.

CNOTLIWE DZIEWCZĘTA (niemy)

z MIKOŁAJEM RIMSKIM.

Uwaga! Sala sztucznie ochładzana.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy

POLA NEGRI PALACE

WIERZBOWA 7. Tel. 330-77.

Początek o godz. 6, 8 i 10 w.

OSTATNIE DNIE!

SLIM i Artur zmuszają do śmiechu aż do łez w filmie

BRATERSKA MIŁOŚĆ

Dla młodzieży dozwolone.

Nadprogram: Dodatki wokalno-muzyczne.

Kino Dźwięk. **„ŚWIATOWID"** Marszałkowska 111

Początek 4, 6, 8 i 10.

Piętnasty i ostatni tydzień niespotykanego w dziejach warszawskich kino-teatrów olbrzymiego powodzenia i rekordowej frekwencji arcydzieła śpiewno-dramatyczn.

RAMONA NOVARRO POGANIN

Obecnie ceny na wszystkie seanse obniżono.

Kino dźwiękowe **TĘCZA** Przejazd 9 (obok Pałacu Mostowskich)

Początek seansów: 6, ost. 10.

Największe arcydzieło filmowe

„Melodja serc"

W roli gł.: **DITA PARLO i WILLI FRITSCH**

Nadpr.: Wspaniałe dodatki dźwiękowe.

WODEWIL Nowy-Świat 43. W krytym budynku w ogrodzie Pocz. g. 6 ost. s. o 10

Ceny biletów zniżone: Zł. 1.50 i 2.

Wielki podwójny program!

Urocza **Mary Prevost** i zabawny **Harrison Ford** w arcywesołej pikantnej komedji

BLONDYNKA NA DOBĘ

oraz niezrówn. król sensacji—słynny Eddie Polo w swym najnowszym emocjonującym filmie

ZAGADKOWY ZAMACH

Niedziela, dnia 27 lipca o godz. 18

Boisko „SKRY" w Warszawie

Międzynarodowy mecz piłkarski

Reprezentacja amatorska — Robotnicza Reprezentacja

AUSTRJA POLSKA

! TYLKO DO 1 SIERPNIA !

T. T. JEŻ

WYBÓR DZIEŁ W 40 TOMACH

Zł. 1.— za tom

M. ARCT—WARSZAWA

CZYTAJCIE **POBUDKĘ**

ILUSTROW. TYGODNIK SOCJALISTYCZNY

Ogłoszenia drobne

A) ZEGARY ścienne na **RATY** bez zaliczki. Zegarki, pierścionki, obrączki — Gutmacher **SMOCZA 21** róg Dzielnej.

PATEFONY, PARLOFONY instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

SAMOchodowo-Motocyklowe Kursy Tuszyńskiego, Mazowiecka 11.

Głuchota uleczalna. Wynalazek **Eufonja** zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja, Liszki, Kraków.

Posadę łatwo otrzymasz, ukończywszy Kursy Samochodowo-Motocyklowe Tuszyńskiego. Mazowiecka 11.

Bohaterowie Pracy

Po straszliwej katastrofie górniczej na Śląsku Opolskim

SETKI OFIAR WYZYSKU, GŁODU i NĘDZY

Kilka dni temu kopalnia węgla pod Neurode na Śląsku Niemieckim była widownią wstrząsającej katastrofy górniczej. W głębiach szybu Kurt nastąpiła eksplozja gazów. W chwili wybuchu pod ziemią pracowało 224 osoby. Zaledwie 14 górnikom udało się wydostać z szybu bez szwanku. 210 górników pozostało odciętych od świata. Brygady ratownicze wydobyły. jeszcze 49 osób mniej lub więcej ciężko rannych. Reszta padła ofiarą „Czarnej śmierci". Razem liczba tragicznie zmarłych doszła do 162!

STRASZNE ROZMIARY KATASTROFY.

Miejsce tragicznej katastrofy przedstawia straszny widok. Wskutek wstrząsu spowodowanego eksplozją, część szybu zawaliła się i zamknęła dostęp do miejsca katastrofy. Prace ratunkowe były również bardzo utrudnione z powodu wydobywania się gazów trujących z szybu. Oddziały ratownicze starały się w 2-ch sąsiednich szybach jednocześnie dotrzeć do właściwego miejsca katastrofy. Wszelkie wysiłki okazały się jednak bezskuteczne. Pęd, wywołany naciskiem zgęszczonego powietrza, był tak silny, że osobom, biorącym udział w akcji ratowniczej, zdzierał maski gazowe z twarzy. Wielu górników, którzy pośpieszyli z pomocą zamkniętym w kopalni towarzyszom, uległo zatruciu gazem. Dwaj sztygarzy odwagę swą przypłacili życiem. W godzinach popołudniowych gazy trujące na czas jakiś ustąpiły nieco z szybu, skutkiem czego oddziały ratownicze podjęły ze zdwojoną energją prace, celem usunięcia zwalisk, zagradzających dostęp do sztolni, w której zamkniętych było 159 górników. Mimo, że pracujący zaopatrzeni byli w aparaty tlenowe, akcja ratownicza postępowała bardzo wolno. O rozmiarach katastrofy świadczy najlepiej fakt, że gazy trujące z miejsca wybuchu spędzone zostały do głównego szybu w kopalni, oddalonego o 3.000 mtr.

DALSZA AKCJA RATUNKOWA.

Mimo wysiłków i poświęceń brygad ratowniczych przez dłuższy czas nie można było się dostać do leżącej w głębokości 300 mtr. sztolni, w której zamknięci byli górnicy. W głębi szybu ustawiono specjalną maszynę do wypompowania gazów trujących. Ale dopiero po wyważeniu drzwi i usunięciu gruzów udało się do zatrutych szybów doprowadzić świeże powietrze, tak, że dwa oddziały ratownicze mogły zjechać do kopalni. Dotarli oni tak daleko, że zauważyli zabitych, lecz mimo tego, że pracowali przy pomocy aparatów tlenowych, byli tak trującemi gazami osłabieni, że nie wydostawszy żadnego z zabitych musieli powrócić. Ponieważ pewna liczba zabitych znajduje się prawdopodobnie w trzecim pokładzie, wydobycie ich może potrwać jeszcze dłuższy czas.

W szpitalu kopalni pracuje sześciu lekarzy z całym sztabem sanitarjuszek, aby wyratowanych a ciężko zatrutych górników utrzymać przy życiu. Kilku z nich w ciągu popołudnia odzyskało przytomność, tak, że można było przystąpić do badania ich w celu stwierdzenia przyczyn katastrofy. Nieszczęśliwi ci jednakże nie mogą dać jasnych odpowiedzi.

W godzinach popołudniowych przystąpiono do dalszych prac ratowniczych. Pod kierownictwem nadradcy górnictwa Wernego zjechało pięć drużyn, którym udało się naprzód wydobyć pięciu zabitych, a później sześciu.

Wieczorem wydobyto 92 nowych trupów.

NOC ZGROZY W NEURODEN.

Akcja ratunkowa trwała przez całą następną noc. Co chwila wśród żałosnego dźwięku dzwonka sygnałowego z ciemnej jamy wyłaniał się „kosz" wiozący na noszach trupy robotników.

Wśród olbrzymich tłumów zgromadzonych na placu kopalni na ten straszny widok zapanowała grobowa cisza, przerywana łkaniem niewiast i dzieci oraz głuchym pomrukiem zgrozy, mężczyzn.

Ciała zabitych zwęglone z porozrywanemi członkami przykryte łachmanami były nie do rozpoznania.

CZARNA ŻAŁOBNA FLAGA
nad szybem „Kurt", gdzie zignęło 162 górników.

Były — jak powiedzieliśmy — nietylko zwęglone, lecz również pokaleczone starszliwie i pokryte grubą warstwą kurzu węglowego, który wgryzł się w rany głęboko. Posługacze obmywali zwłoki ofiar kilkakrotnie.

W szpitalu na białych, czystych łóżkach, spoczywają ranni. Wygląd ich niewiele odbiega od wyglądu zabitych. Wszyscy prawie straszliwie poparzeni pokryci są pyłem węglowym, który wżarł się w ich skórę.

NAJWIĘKSZA KATASTROFA W GÓRNICTWIE EUROPEJSKIEM.

Tragiczna katastrofa w Neurode należy do najcięższych, jakie w ciągu ostatnich lat wydarzyły się w górnictwie niemieckiem. Ostatnia wielka eksplozja w roku 1925 w Dortmundzie pociągnęła za sobą **135 ofiar,** poprzednia w roku 1923 eksplozja pyłu węglowego w Bytomiu pociągnęła **112 ofiar,** w roku 1921 wskutek wybuchu gazów w kopalni Mon Cenis w Herne (Zegłębie Ruhry) zginęło **79 górników** Największa pod względem ilości ofiar była katastrofa, która wydarzyła się w roku 1908 na szybie Radbod w miejscowości Hamm (Zagłębie Ruhry). Zginęło wówczas **360 osób.** Podobnie, jak w Neurode, katastrofa zaskoczyła wielu górników w głębi kopalni, zamykając im dostęp do szybu.

Wśród górników w całej okolicy panuje silne wzburzenie. W szczególności wzburzenie skierowane jest przeciw zarządowi kopalń, który mimo poprzednich ciągłych wybuchów gazów kazał w niebezpiecznym szybie „Kurt" dalej pracować. Przed szpitalem rozgrywają się dantejskie sceny. Tablice, na których podane są nazwiska zabitych i rannych są ciągle oblegane. A długa już lista ofiar ciągle rośnie!

POGRZEB OFIAR „CZARNEJ ŚMIERCI".

Nazajutrz od wczesnych godzin porannych ściągały z okolicznych miejscowości do Neurode t'umy ludności, pragnącej oddać hołd zmarłym tragicznie górnikom. Obok wielkiej hali domu robotniczego, w której ustawionych zostało 99 trumien ze zwłokami ofiar, gromadziła się ludność, oczekując wpuszczenia do wewnątrz. Dom cały pokryty był czarną krepą i gałęźmi sosnowemi. Wewnątrz hali ustawione były trumny w kilku rzędach. Straż przy nich pełnili górnicy w odświętnych strojach. Na znak żałoby praca na wszystkich szybach kopalni została wstrzymana. U wejścia do hali rozgrywały się wstrząsające sceny pożegnalne. Kilka kobiet dostało spazmów. Pogotowie ratunkowe odwiozło je do domów. Nad całym placem powiewał las sztandarów delegacyj, które przyjechały z całych Niemiec aby oddać tragicznie zmarłym ostatni hołd.

KTO PONOSI WINĘ KATASTROF?

Po każdej katastrofie zwykle urzędowe komunikaty ogłaszają. że winę wybuchu ponoszą robotnicy wskutek takiej lub innej nieostrożności. Te częste wybuchy gazów dowodzą jednak, że przyczyny katastrof są inne niż to się zwykle twierdzi. Winę ponoszą niewątpliwie zarządy kopalń, które nie dbają o to, by chronić górników przed możliwością katastrof; przestarzałe urządzenia techniczne, brak dostatecznej kontroli, oto przyczyny częstych wybuchów.

Podkreślono to również w dyskusji w Parlamencie niemieckim, okazało się bowiem, że mimo wszystkich zarządzeń dotychczasowych ilość katastrof górniczych na Śląsku niemieckim nie zmniejszyła się, zaś ilość wypadków śmiertelnych wzrosła. Dotychczas żaden z przedsoębiorców górniczych za narażanie robotników na niebezpieczeństwo w celach zysku nie został ukarany. Jako przykład eksploatacji pracy górników przez przedsiębiorców przytoczono, że czysty zysk kopalń w Zagłębiu Ruhry z 6 milj. marek w r. 1913 wzrósł do 26 milj. obecnie.

ZATRUTE GAZY I DYM
wydobywały się początkowo z zasypanyc h przez eksplozję szybów.

BRYGADY RATOWNICZE W MASKACH GAZOWYCH
zdążają na miejsce tragicznej katastrofy.

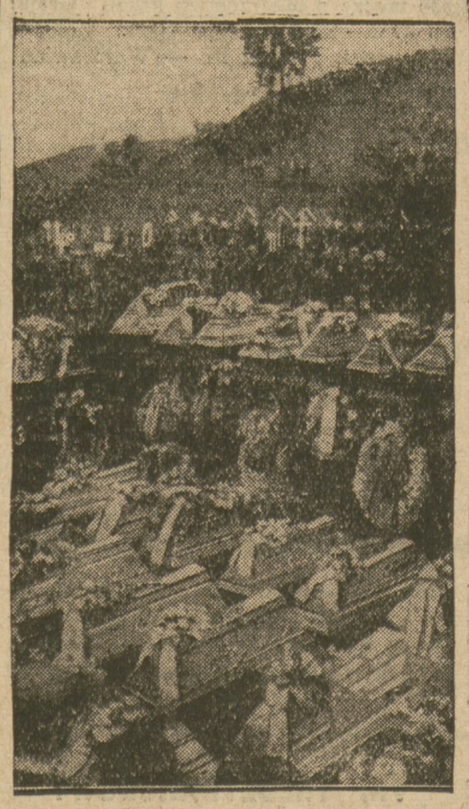

Masowe groby tragicznie zmarłych górników.

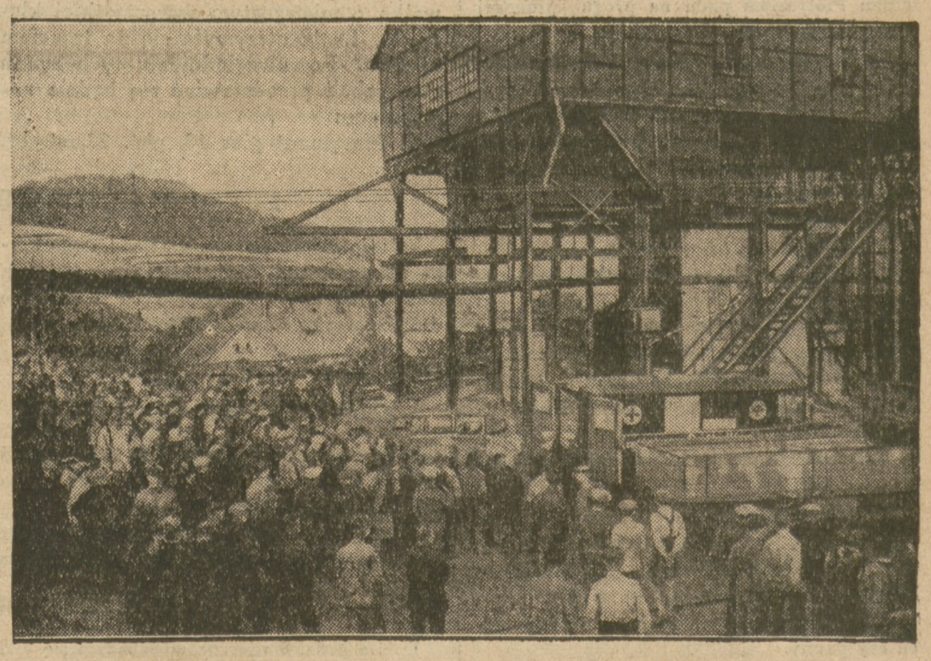

AKCJA RATUNKOWA W SZYBIE „KURT"

PRZYWIEZIENIE 160 TRUMIEN DLA OFIAR STRASZLIWEJ KATASTROFY.

Pamiętajcie O ZBIÓRCE
na rzecz
ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI!
Oddawajcie mu wszystko, bez czego możecie się obejść, wszystko, co nie jest Wam potrzebne.
ADRES R. T. P. D. — Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, tel. 274-55 i 332-88.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 2.